WYDZIAŁ POWIATOWY W KIELCACH

Kielce, w lipcu 1939 r.

№ Roln. 24/1/39.

BIULETYN Nr 1.

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW I RAD GMINNYCH, PRZODOWNIKÓW WIEJSKICH, SOŁTYSÓW, CZŁONKÓW ZARZĄDÓW KÓŁEK ROLNICZYCH, KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH I KÓŁ MŁODZIEŻY POW. KIELECKIEGO.

Przez 20 lat istnienia Państwa na terenie powiatu kieleckiego praca nad podniesieniem rolnictwa była prowadzona przez O. T. O. i K. R., subsydiowana przez samorząd terytorialny. Plan pracy nakreślony przez Zarząd O. T. O. i K. R., a uchwalony przez Walne Zebranie był realizowany tylko przez jednostki najbardziej światłe, a jednak nie znalazł szerszego zrozumienia wśród ogółu rolników. Powiat kielecki pod względem organizacyjnym i techniki gospodarowania z pośród pozostałych powiatów wojew. kieleckiego, stoi na ostatnim miejscu. Ten stan do pewnego tylko stopnia ma wytłumaczenie, ze względu na warunki przyrodnicze, strukturalne i ludnościowe nie mniej jednak przy dobrych chęciach i zrozumieniu ogółu rolników, że taki stan dalej istnieć nie może, rolnictwo powiatu kieleckiego można dźwignąć do wyższego poziomu.

Dźwignięcie rolnictwa do wyższego poziomu jest w obecnej sytuacji nakazem chwili, w której wszyscy rolnicy winni skoncentrować swój wysiłek nad wzmożeniem produkcji i podniesieniem stanu gospodarczego wsi kieleckiej, szczególnie zorganizowane rolnictwo powinno wytężyć wszelkie siły pamiętając, iż w dobie obecnej zdaje egzamin ze swej sprawności organizacyjnej.

Ponieważ Kółka Rolnicze nie są równomiernie i dostatecznie nasilone na terenie powiatu, a żywotność ich stoi pod dużym znakiem zapytania, czego dowodem był ostatni Walny Zjazd, przeto, żeby organizacyjnie powiat dźwignąć, zostaną do tej pracy wciągnięci przodownicy wiejscy, powołani w myśl Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 7.IV. r. b. (D. U. R. P. № 32 poz. 209).

Do pracy w dziedzinie rolnictwa przodownicy zostali przeszkoleni na kursach. Następnie wydałem instrukcję Zarządom Gminnym z dnia 19.V. r. b. № Roln. 3/3/39 oraz z dn. 28.VI. № Roln. 3/4/39 w sprawie samopomocy rolnej.

Ponieważ pierwszym zagadnieniem podniesienia dobrobytu wsi jest podniesienie poziomu oświaty rolniczej, przeto z tą myślą został opracowany niniejszy biuletyn zawierający najważniejsze wskazania i pouczenia, które aby dały należyty wynik, muszą być podane do wiadomości ogółowi rolników przez odczytanie na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach. W dalszym ciągu wszyscy przodownicy będą otrzymywać miesięcznik „Plon", który również musi być odczytywany na zebraniach.

W ten sposób zapoczątkowana praca winna ożywić istniejące organizacje rolnicze jak Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, organizacje młodzieżowe, a tam gdzie tych organizacji brak winna dać bodźca rolnikom do ich powstania.

Instrukcja o organizowaniu Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich jest podana w końcu biuletynu.

UPRAWA i NAWOŻENIE.

Trudno dawać szczegółowe wskazówki dotyczące uprawy i nawożenia, gdyż trzebaby dać ich prawie tyle co jest gospodarstw, tak różne są warunki. Pragniemy tylko na tym miejscu poruszyć najczęstsze błędy. Podkreślić przy tym należy, że błędów w uprawie nie zastąpi potem najdroższe nawożenie, które da dopiero dobre rezultaty przy równoczesnej dobrej uprawie.

Uprawa. Orać należy na płask, nie w wąskie zagony, które mają uzasadnienie tylko na glebach zupełnie podmokłych. W wielu wypadkach orka w zagony jest stosowana z przyzwyczajenia bez żadnej potrzeby, przez co **obniża się** plony o **trzecią część powierzchni pola**.

Podorywki. Winny być dokonane jaknajwcześniej i płytko na 5—6 cm (2—3 cale) o ile pole jest zaperzone należy podorywkę zostawić w ostrej skibie aż wyschnie i skruszeje, wtenczas wyciąga się perz broną, kultywatorem i usuwa z pola. O ile pole jest wolne od perzu wtedy głównym celem podorywki jest przyspieszenie skiełkowania chwastów i następnie ich zniszczenie. W tym wypadku wyschnięcie skiby jest szkodliwe i należy podorywkę zwałować wałem pierścieniowym lub zbronować. Po wzejściu chwastów daje się brony, kultywator lub orkę zależnie od potrzeby.

Przy uprawie gleby również jako zasadę należy przyjąć, że każde pole, które nie zostało obsiane na jesieni musi być wyorane na zimę. Orki zimowe są konieczne przede wszystkim na ziemiach ciężkich i to wykonane głęboko i starannie, przy czym należy pamiętać, że orek takich nie wolno bronować, a pozostawić w ostrej skibie. Rola wyorana na zimę nabiera wiosną odpowiedniej budowy gruczołkowatej tak przez rolnika pożądanej, a nadto ułatwiamy sobie wcześniejsze rozpoczęcie upraw na wiosnę.

Nawożenie. Podstawę nawożenia stanowić powinien obornik, który stosować należy co 3 lub 4 lata w większych dawkach. Stale nawołujemy do dobrego przechowywania obornika, który wtedy jest tylko pełnowartościowym nawozem, gdy przez dłuższe leżenie nie stracił większości składników pokarmowych, a przede wszystkim azotu. W braku dobrej gnojowni, najlepiej jest wywozić obornik z pod inwentarza wprost w pole i odrazu przyorywać, względnie wywozić na pole na duże kupy mocno ubite i obłożone dobrze ziemią.

Nawozy mineralne należy stosować bardzo ostrożnie. Wieloletnie doświadczenia wykazały, że nawozy azotowe działają na każdej glebie, większość gleb wymaga nawożenia fosforowego, a tylko niektóre nawożenia potasowego.

Nawozy sztuczne. Mimo stosunkowo wysokich cen zastosowane racjonalnie i w odpowiednich dawkach zawsze mogą się opłacić. Obecnie gdy ceny nawozów obniżyły się, opłacalność nawożenia wzrosła. Trzeba sobie zdać sprawę, że podstawowym nawożeniem winien być obornik i nawozy zielone, lecz ilości pokarmów dawane w tych nawozach nie wystarczą do osiągnięcia wyższych plonów i do tego jest konieczny dodatek nawozów sztucznych. Ażeby nawozy były dobrze wyzyskane i opłacalne należy zwrócić uwagę na następujące sprawy:

1) dawać nawozy lepiej na pole w kulturze niż na pola źle doprawione, zachwaszczone lub bardzo podmokłe, gdyż i tam nawozy wiele nie pomogą, a takie pole trzeba naprzód doprowadzić do porządku pługiem i broną,

2) stosować raczej mniejsze dawki lecz pełne nawożenie to znaczy nawozy azotowe, potasowe i fosforowe,

3) należy dokładnie poznać różne gatunki nawozów, ich działanie, kiedy je należy wysiewać, ażeby były dobrze wykorzystane i t. p. Niedostateczne działanie nawozów i zła ich opłacalność jest często spowodowana złym ich użyciem, na co nigdy rolnik nie powinien pozwolić.

Z zakresu wymagań nawozowych poszczególnych roślin zwracamy uwagę na następujące momenty:

a) nawożenia a z o t o w e g o wymagają wszystkie rośliny za wyjątkiem motylkowych. Przy nawożeniu azotem należy zwrócić uwagę, że opłacalność zwykle jest największa na wszystkich glebach lżejszych, zdrowych, w kulturze i w polach dalszych od obornika (3—4 lata po oborniku). Pod kłosowe ozime zwłaszcza w dalszym polu po oborniku dawka 70 — 90 kg. azotniaku na 1 morgę. Na ziemie suchsze niezachwaszczone można zastosować dawkę wapnamonu 15.5% w ilości 120 kg. na morgę. Na gleby suchsze wapienne nadaje się też siarczan amonu 20%, pod oziminę dawka nawozu w wysokości 70—90 kg. na 1 morgę,

b) na nawożenie f o s f o r o w e są wrażliwe przede wszystkim rośliny kłosowe, potem motylkowe i okopowe. Z nawozów tych mamy obecnie extrafos, superfosfat. Extrafos 30% w działaniu podobny do supertomasyny, dawka 50 — 60 kg. na morgę pod ozimінę. Chcąc dać nawożenie podwójne, azotowo-fosforowe pod kłosowe stosować należy supertomasynę azotniakowaną w ilości 120 kg. na morgę,

c) nawożenia p o t a s o w e g o wymagają okopowe, pastewne (kapusta), motylkowe, ze zbóż ozimych więcej wrażliwa na brak nawożenia potasowego jest pszenica niż żyto. Wszystkie gleby lekkie są na ogół uboższe w potas.

Z nawozów potasowych mamy sól potasową 25% i kainit. Dawka soli potasowej zależnie od rodzaju rośliny powinna się wahać od 60 do 120 kg. na morgę, kainitu natomiast dwa razy tyle,

d) w a p n o w a n i e. Większość gleb w powiecie kieleckim jest silnie kwaśna i wymaga wapnowania. Ze względu jednak na zdarzające się wiosną susze, bezpieczniej jest wapnować jesienią i pod te rośliny, które są więcej wrażliwe na zakwaszenie, do których należą przede wszystkim koniczyna, groch, pszenica, jęczmień, buraki. Na glebach lżejszych należy wapnować częściej np. co 4 lata, stosując mniejsze dawki, na glebach ciężkich i zlewnych, gdzie wapnujemy nieraz ażeby poprawić strukturę gleby, należy stosować większe dawki i lepiej wapno palone (gryzące) nielasowane w kawałkach, niż węglan wapnia (margiel), który można z powodzeniem stosować na glebach lżejszych, jak rownież i miał wapienny. Ten ostatni powinien być świeży, to znaczy, aby nie leżał długo na kupie po usunięciu z pieca. Wapnowanie wywiera też bardzo dodatni wpływ na łąki i pastwiska.

Dawki: wapno palone w ilości 5 q na morgę, wapnian (węglan wapna) mielony w ilości około 15 q na morgę i miał wapienny w ilości 20—25 q na morgę.

Zwracamy uwagę przy kupnie nawozów, że:

1) Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie wycofały z handlu supertomasynę 30% natomiast sprzedają azotniak 21% i supertomasynę azotniakowaną o zawartości 9% azotu i 12% kwasu fosforowego i extrafos 30% o działaniu podobnym jak supertomasyny 30%.

2) Państwowa Wytwórnia Prochu Oddział w Kielcach, wyrabia od kilku lat mączkę fosforytową zawierającą 16% kwasu fosforowego. Działanie mączki fosforytowej jest wolniejsze od supertomasyny i rozkłada się na przeciąg kilku lat w związku z czym wykorzystują ją lepiej rośliny na glebach kwaśnych, wilgotnych i na łąkach.

Ostrzegamy przed kupnem nawozów w małych składzikach i u pokątnych sprzedawców, którzy oszukać nas mogą na procencie nawozu lub nawet dać nam co innego niż żądamy. Na terenie pow. kieleckiego istnieją spółdzielnie lub spółki rolniczo-handlowe, które sprzedając nawóz dają nam gwarancję jego pełnowartościowości.

DOBÓR ODMIAN.

Najbardziej celowym i opłacalnym wydatkiem w gospodarstwie przez który można podnieść plon, jest kupno dobrego nasienia odpowiedniej odmiany nie dalekiego odsiewu lub nawet oryginalnego. Ażeby mieć gwarancję co do prawdziwości odmiany i jej odsiewu oraz czystości i siły kiełkowania należy żądać nasienia kwalifikowanego (w workach muszą być etykiety z pieczęcią Izby Rolniczej), o ile jest brak takiego należy kupować w dobrym gospodarstwie lub w solidnej firmie.

Jak wykazały doświadczenia, miejscowe nasiona dawały plon o 5 q ziarna mniejszy niż odpowiednio dobrane odmiany oryginalne.

Najodpowiedniejsze dla powiatu kieleckiego są odmiany: żyto: Zeelandzkie, Włoszanowskie na lepsze stanowiska, a na gorsze stanowiska jest najlepsze **żyto Puławskie; pszenica: Dańkowska, Graniatka.**

PRZYGOTOWANIE ZIARNA DO SIEWU.

Ziarno siewne winno być zdrowe, dobrze oczyszczone i co kilka lat zmieniane na oryginalne lub odsiewy, ażeby uniknąć wyrodzenia. Jeżeli decydujemy się na zasiew własnym ziarnem, należy je dobrze doczyścić nietylko na wialni i młynku lecz i na tryjerze, który dopiero odciągnie okrągłe ziarna chwastów. Dalszą czynnością będzie sprawdzenie kiełkowania. Czasami ziarno na oko dorodne, lecz t. zw. „zaparzone" licho kiełkuje. W tym celu należy 100 ziarn ułożyć w naczyniu na mokrym piasku utrzymując stale wilgoć. Po tygodniu ziarna powinny skiełkować, nieskiełkowane ziarna należy odrzucić, pozostałe policzyć, a otrzymamy siłę kiełkowania w procentach. Ziarno zdatne do siewu winno mieć siłę kiełkowania powyżej 90%.

Z a p r a w i a n i e. Nasiona przeznaczone do siewu szczególnie pszenicy, winny być zaprawione przeciwko chorobom, a przede wszystkim przeciwko śnieci na pszenicy. Używa się następujących zapraw:

„Ziarnik" — sucha krajowa zaprawa dobra i wygodna w użyciu. Używa się 200 gr. proszku na 100

kg. ziarna mieszając przez 3—4 minuty w zamkniętej beczce. Koszt 200 gr. Ziarnika na zaprawienie 100 kg. żyta lub pszenicy wynosi około 2.60 zł.

„Siarczan miedzi“ (siny kamień). 1 kg. siarczanu miedzi (lepszy w kryształkach niż w proszku) rozpuszcza się w 100 litrach wody, w roztworze tym moczy się ziarno przez przeciąg 5 minut. 1 kg. siarczanu miedzi wystarczy na zaprawienie około 15 q zboża. Nie można rozpuszczać i trzymać siarczanu miedzi w żelaznych naczyniach (najlepiej używać drewnianych).

„Formalina“ 1%. Rozpuszcza się 1/4 litra 40% formaliny w 100 l. wody, w roztworze takim moczy się ziarno przez 15 minut. Przy mokrych zaprawach ziarno winno być natychmiast dobrze wysuszone. **Ziarna zaprawianego sinym kamieniem a pozostałego od siewu nie można spasać, gdyż jest silną trucizną.**

Zaprawy mokre, formalina i siarczan miedzi są tańsze, lecz kłopotliwsze niż suche zaprawy (ziarnik) przy tym przy mokrych zaprawach część ziarna traci siłę kiełkowania, wobec czego należy wysiew zwiększyć o około 20 kg. ziarna na ha.

SIEW.

Siać należy **siewnikiem rzędowym, przy którym zaoszczędza się 25% nasienia i jak wykazały doświadczenia siew rzędowy daje znacznie wyższe plony niż rzutowy.** Rozpoczęta akcja siewnikowa ułatwia rolnikom nabycie po niskiej cenie siewnika za gotówkę lub na kredyt: szczegółowych informacji udziela Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach, ul. Mickiewicza 10.

Gęstość siewu. Wysiew żyta w rzędy 10—15 cm., 70—80 kg. na morgę. Żyto siać należy płytko (2—4 cm) siewnikiem bez ciężarków. Wysiew pszenicy 75 — 90 kg. na morgę. Na mocnych glebach w gospodarstwach mających dostateczną ilość rąk roboczych, ażeby uniknąć wylegania i szkodliwej zżynki, zaleca się siew, szczególniej pszenicy, w rzadsze rzędy 20—30 cm. zmniejszając ilość wysiewu do 60 kg. na ha. Po wzejściu i wiosną należy motyczyć między rzędami. Można w ten sposób podnieść plon, unikając przy tym wylegnięcia i otrzymania pośledniego ziarna.

Czas siewu ozimin dla tutejszej okolicy najodpowiedniejszy jest pomiędzy 10 a 25 września. Wcześniej siać nie należy ze względu na niebezpieczeństwo muchy heskiej. Późniejsze siewy obniżają plony. Przestrzega się specjalnie o ile możności przed późnymi siewami po okopowych w końcu października, co stosuje się u nas dość często.

UPRAWA POPLONÓW.

Jedną z przyczyn niskiej produkcji zwierzęcej w gospodarstwach rolnych powiatu kieleckiego jest brak dostatecznej ilości pasz. Struktura gospodarstw rolnych w pow. kieleckim jest tego rodzaju, że wśród użytków rolnych bardzo małą powierzchnię zajmują łąki i pastwiska. Mimo tego zjawiska bardzo mało gruntów uprawnych przeznacza się na uprawę roślin pastewnych przeznaczonych do skarmiania przez inwentarz. Mimo, że naogół wszystkie drobne gospodarstwa opierają swój dochów z chowu i sprzedaży inwentarza żywego lub jego przetworów, to jednak stale cierpią na brak pasz i co gorsze, że nie widać w tym kierunku żadnej poprawy. Złudzenie, że ubogie gleby pow. kieleckiego nie nadają się do uprawy roślin na paszę nie wytrzymuje krytyki, bo mamy cały szereg roślin nadających się na gleby bardzo ubogie.

Ogromne znaczenie przy zapewnieniu gospodarstwu pasz będą miały poplony z roślin pastewnych, przez co będziemy mieli możność wykorzystac pole dwukrotnie w ciągu roku, bo poplony zasiewamy przecież po sprzęcie roślin zasianych z wiosną, a zebranych w okresie żniw.

Na poplony musimy użyć roślin dających dużą ilość masy zielonej i szybko rosnących, a więc do tego celu będą się nadawać rośliny takie jak: łubin niegorzki, groch, wyka, peluszka o wysokiej zawartości białka, najważniejszego składnika pokarmowego w żywieniu zwierząt, oraz rośliny o mniejszej zawartości białka jak słonecznik, gorczyca, kapusta pastewna.

Uprawa poszczególnych roślin przedstawia się jak następuje: naczelną i najważniejszą zasadą przy uprawie poplonów będzie zasianie nasion rośliny uprawianej na poplon natychmiast po sprzęcie zbóż.

Łubin słodki.

Łubin słodki jest to roślina nie posiadająca tej trującej goryczy co zwykły łubin, a wskutek wielkiej zawartości białka jak i wskutek tych samych wymagań go do gleby, co żółty łubin, posiada wielkie znaczenie dla gospodarstw o glebach piaszczystych, jako wysokowartościowa, niezastąpiona pasza skarmiana na zielono lub też w formie ośrutowanego ziarna, strąków i słomy. Łubin ten na zielono przewyższa nawet lucernę co do zawartości białka, a ziarno zawiera więcej niż dwukrotnie białka od otrąb.

Łubin niegorzki pastewny możemy uprawiać jako plon główny lub jako poplon, który da nam paszę na jesień. W tym ostatnim wypadku zaraz po sprzęcie rośliny zebranej w lecie, pole jaknajszybciej podorujemy i natychmiast w podorywkę wysiewamy łubin w ilości 120 kg. na morgę, a następnie pole kultywatorujemy w kierunku podłużnym orki, aby nasienie było dobrze przykryte.

Wyka jara.

Wyka jest znana jako doskonała pasza udająca się na cięższych urodzajniejszych glebach w mieszance z owsem. jęczmieniem i bobikiem. na lżejszych ale wilgotnych natomiast w mieszance z grochem, peluszką i gryką.

Po sprzęcie poprzedzającej rośliny, zebranej w lecie, jaknajprędzej rozwieźć obornik i niegłeboko przyorać, następnie w podorywkę wysiać wykę w odpowiedniej mieszance zależnie od gleby w ilości nasienia wyki 80 — 90 kg. na morgę. Następnie nasienie zabronowac, aby je przykryć ziemią.

Groch — peluszka.

Na gleby lżejsze, suchsze, tam gdzie wyka się nie udaje można z powodzeniem uprawiać groch polny lub peluszkę jako rośliny mniej wymagające od wyki, a o dużej wartości pastewnej. Dla lepszego utrzymania rosnących roślin grochu lub peluszki można dodawać trochę nasienia łubinu niegorzkiego lub gryki. Uprawa i nawożenie jak pod wykę, wysiew 90—100 kg. na 1 morgę.

Kapusta pastewna.

Roślina ta zyskuje obecnie coraz większe rozpowszechnienie i jest jedną z cenniejszych roślin poplonowych, ponieważ daje bardzo dużo bo ok. 700 q zielonej masy z 1 ha i to masy b. pożywnej i chętnie przez zwierzęta spożywanej.

Kapusta pastewna co do gleby nie jest wymagająca i udaje się na glebach dostatecznie wilgotnych jednak dobrze nawożonych.

Ponieważ kapustę sadzi się z rozsady należy ją uprzednio przygotować. W tym więc celu mniejwięcej na 6 tygodni przed terminem wysadzenia rozsady, wysiewamy nasiona tej rośliny na zagonie przeznaczonym na rozsadnik w rzędy oddalone od siebie o 25 cm. Chcąc kapustą obsadzić 200 m² powierzchni, należy wysiać na rozsadniku ok. 25 gramów nasienia. Na grunt przeznaczony do wysadzenia rozsady należy odrazu po sprzęcie rośliny poprzedzającej wywieść obornik, rozrzucić go i przyorać, rozsiewając na poletko 200 m² 5 kg. soli potasowej, lekko ziemię bronując. Ponieważ kapusta pastewna b. silnie się rozrasta należy ją wysadzać w kwadrat 50x50 cm.

Kapustę uzyskujemy obrywając liście od dołu i stopniowo przechodząc coraz wyżej. W czasie wzrostu kapusta jest bardzo wdzięczna za podlewanie rozcieńczoną gnojówką. Kapusta ulega łatwo szkodnikom, przede wszystkim pchełce kapuścianej i gąsienicom Bielinka-Kapustnika. Zaniedbanie walki z tymi szkodnikami może doprowadzić do zupełnego nieurodzaju kapusty. W razie wystąpienia pchełki należy podlewać zaatakowaną kapustę rozcieńczoną gnojówką lub posypywać popiołem drzewnym po rosie lub miałem wapiennym. Na gąsienice najlepszym środkiem jest spryskiwanie roztworem soli lub umieszczenie w grządkach kapusty kupek z mrowiska. Mrówki rozchodząc się z mrowiska niszczą gąsienice.

Z pasz o mniejszej zawartości białka uprawiać możemy następujące rośliny:

Wyka ozima.

Wykę ozimą sieje się w mieszance z żytem lub z pszenicą. Wyka ozima w mieszance służy nam jako pasza na zielono dla krów o dużej wartości białkowej. Wykę z żytem możemy kosić na zielono z początkiem maja, wykę z pszenicą do późniejszego karmienia.

Gleba. Wyka ozima wymaga gleby dobrej.

Stanowisko. Najlepszy przedplon dla wyki ozimej jest: rzepak ozimy, wcześnie wykopane ziemniaki, jęczmień ozimy i łubin słodki skoszony na zielono. Gorsze stanowisko jest po roślinach kłosowych (żyto, pszenica).

Nawożenie. Po motylkowych dajemy na 1 ha 1 — 2 q soli potasowej 22% oraz 50 — 80 kg. extrafosu. Po roślinach kłosowych siejemy wykę na oborniku z dodatkiem 1 — 2 q soli potasowej na 1 ha.

Siew. Wykę ozimą siejemy w mieszance z żytem czy pszenicą, jednak osobno siejemy wykę rzędowo i to około 10 — 15 sierpnia w ilości 100 kg. wyki na 1 ha. Koło 10 — 15 września siejemy żyto w wykę około 50 — 60 kg. na 1 ha. Siew taki wykonać możemy wtedy gdy gospodarstwo posiada siewnik. O ile gospodarstwo nie ma siewnika winno dokonać siewu rzędowo ręcznie wysiewając początkowo wykę a później w między rzędy wsiać żyto.

Rzepak ozimy. Na rzepak ozimy należy zwrócić większą uwagę niż dotychczas. Uprawa rzepaku nie tylko ma znaczenie ogólno-krajowe ale może przynieść znaczne korzyści rolnikowi.

Rzepak wymaga starannej uprawy, dobrego stanowiska i intensywnego nawożenia nietylko obornikiem ale i nawozami pomocniczemi. Jest zato doskonałym przedplonem dla następujących po nim roślin. Wysiewa się rzepak w połowie sierpnia w ilości 10 — 12 kg. na 1 ha w rzędy co 30 do 40 cm.

Słonecznik.

Uprawa słonecznika na zieloną paszę jest bardzo podobna do uprawy końskiego zębu. Słonecznik można uprawiać na glebach piaszczystych i murszatych, byle nie podmokłych. Stanowisko w płodozmianie obojętne. Słonecznik należy uprawiać na oborniku. Nawożenie gnojówką wskazane. Przy małej plantacji na 200 m² potrzeba 250 gramów nasion układanych ręką w odległości 10 — 15 cm. Odstęp między rzędami 30 cm.

Na zieloną paszę zaczynamy ciąć słonecznik na parę dni przed zakwitnięciem. Pierwszy raz należy zadać słonecznik bydłu w całości, rano na głodno, aby się łatwiej przyzwyczaiło do nowej nieznanej paszy. Po zakwitnięciu słonecznika drewnieje on szybko, wówczas zachodzi potrzeba odrzucenia zdrewniałej przyziemnej części łodygi na kompost i sieczkowanie górnej jej części przed spasieniem. Łodyga z poprzedniego dnia staje się smaczniejsza wskutek odmięknięcia włosków na niej.

O ile mamy nadmiar słonecznika i nie zdołamy go spaść na zielono, można pokrajać na sieczkę i zakisić.

Gorczyca.

Po sprzęcie zbóż jako poplonu można użyć też i gorczycy. Nie jest ona wymagająca co do gleby. Udaje się na lżejszych ale nie suchych gruntach. Rośnie bardzo szybko i daje dużo zielonej masy na paszę lub do kiszenia. Ze względu na to, że szybko drewnieje należy ją kosić wcześnie przed zakwitnięciem.

Po sprzęcie poprzedniej rośliny, należy szybko wykonać podorywkę i zasiać gorczycę w ilości 12 kg. na morgę i pole zabronować wzdłuż orki.

Zbiorniki do kiszenia pasz (silosy).

Najbardziej wartościowe pasze dla inwentarza są pasze skarmiane w stanie zielonym. Pasz zielonych jednak nie możemy przechowywać w stanie świeżym, bowiem szybko się psują. Uprawiane na siano tracą dużo na swej wartości pokarmowej. Aby temu zapobiec staramy się pasze zielone zakisić i skarmiać w postaci kiszonek, temwięcej, że w wielu wypadkach zielonki po żniwach by się zmarnowały, bo przy jesiennych deszczach nie jesteśmy w stanie ich wysuszyć ani skarmić na zielono. Zakiszać pasze najlepiej jest w specjalnie wykonanych zbiornikach cementowych tak zwanych silosach. Koszt budowy zbiornika o wysokości 3 m. i średnicy 1.60 m. wyniesie około 45 zł.

Okręgowe T-wo Org. i K. R. w Kielcach doceniając znaczenie zabezpieczenia gospodarstw w pasze, przede wszystkiem na okres, kiedy pasz jest brak, wypożycza bezpłatnie posiadane 2 formy do budowy rolnikom pragnącym przystąpić do budowania silosów.

W zbiorniku o podanym wymiarze mieści się około 40 q kiszonek, przyczem zakisić możemy wszystkie zielonki jakie posiadamy w gospodarstwie, uprawiane z wiosną lub po żniwach jako poplony, a więc łubin i wyżej wymienione.

DZIAŁ ORGANIZACJI GOSPODARSTW.

Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach, prowadzi przez specjalnego instruktora dział organizacji gospodarstw. Między innemi dział ten obejmuje tak zwane gospodarstwa przodownicze, ale tylko na terenie paru gmin. Ponieważ O. T. O. i K. R. pragnie tą pracą objąć i pozostałe gminy, więc i tą drogą pragnie poinformować o tej akcji.

Celem akcji organizacji gospodarstw przodowniczych jest:

1) szerzenie postępu rolniczego przez przykładowe oddziaływanie na gospodarstwa okoliczne,

2) dążenie do podniesienia opłacalności gospodarstw drogą celowej organizacji tych gospodarstw, zwiększenia produkcji i odpowiedniego wykorzystania gleby i rąk roboczych,

3) wychowanie przodowników pracy społecznej na wsi.

Instruktor obejmuje opieką w danej wsi jedno gospodarstwo wokoło którego dobiera się zespół 5 gospodarstw, nad któremi roztacza opiekę polegającą na udzielaniu wszelkich porad co do sposobu gospodarowania, przyczem poradnictwo obejmuje wszystkie działy gospodarstwa, a więc uprawę roli i roślin, uprawę łąk i pastwisk, sadownictwo, warzywnictwo, chów inwentarza, przechowanie nawozów naturalnych i t. d.

Opieka instruktora trwa 3 — 4 lat W tym czasie stopniowo gospodarstwa powinny dojść do pewnej poprawy w sposobie gospodarowania i stają się żywym przykładem jak należy gospodarować.

Jedną z najbardziej istotnych zmian w gospodarstwach przodowniczych będzie ułożenie dla danego gospodarstwa płodozmianu na podstawie dokładnego zbadania warunków w jakich gospodarstwo się znajduje. Badamy w tym wypadku glebę, stan produkcji roślinnej i zwierzęcej, jakie są obsiewy roślin, siłę nawozową, zużycie płodów rolnych i. t. p. Poznanie tych właściwości pozwala nam na ułożenie płodozmianu, czyli odpowiedniego wyliczenia i ułożenia obsiewu poszczególnemi roślinami.

Przy należytym płodozmianie gospodarstwo powinno dać odpowiednią ilość ziarna, okopowych, warzyw, słomy, siana i t. p. płodów na wyżywienie ludzi i inwentarza, a mieć na zbyt tylko te, które w danych warunkach są najbardziej opłacalne czy to w formie surowej, czy to przerobione przez inwentarz.

W naszych warunkach wiejskich uprawia się zbyt wielkie ilości kłosowych a za mało roślin okopowych i pastewnych. Najczęściej bywa tak, że obsiew oziminą zajmuje połowę wszystkich pól uprawnych, jare 1/4 część i wreszcie ostatnie 1/4 część zajmują okopowe i pastewne.

Obsiew taki jest niewłaściwy, bo uwzględnia b. małe ilości okopowych jak buraki, kartofle, marchew i t. p. i pastewnych jak koniczyna, wyka, seradela, łubin słodki i t. p, dalej większość zbóż przychodzi po sobie 3 do 4 razy i dlatego daje niskie plony. Pochodzi to stąd, że rośliny podobne uprawiane po sobie wyczerpują glebę stale w jednym kierunku, bo wymagania tych roślin są jednakowe, dalej czas na należytą uprawę ziemi jest skrócony (np. żyto po życie), gleba nie jest odpowiednio nawożona i nie ma możności wypocząć w okresie jesieni i zimy.

Rezultatem uprawy zbyt wielkiej ilości roślin kłosowych jest fakt, że ziarna ledwie starcza na dom i paszy brak, inwentarz źle żywiony, ma niską produkcję, nie daje więc dochodu a wskutek złego żywienia inwentarza, obornika jest mało i do tego lichy co znowu nie pozwala na należyte wynawożenie pola, które jałowieje, a rzadko przechodzone roślinami okopowemi zachwaszcza się i plony spadają z roku na rok i gospodarstwo coraz więcej nędznieje i upada.

Jeżeli układając płodozmian zmniejszymy obszar obsiewu kłosowych a wprowadzimy wiecej roślin pastewnych przeznaczonych na paszę, to w takim wypadku przy dobrej uprawie i nawożeniu zbierzemy zboża w ziarnie niemniej niż przedtem bo chociaż przyjdzie ono na mniejszej przestrzeni, ale zato w dobrym stanowisku, (bo po pastewnych). Korzyść zaś mamy tą, że na pozostałych kawałkach możemy uprawiać rośliny pastewne i okopowe, które nam dostarczą odpowiedniej paszy dla inwentarza, dzięki czemu inwentarz będzie bardziej prokukcyjny, a więc da nam pewien dochód, a pozatem da lepszy obornik w większej ilości, co pozwoli nam znowu na lepsze wynawożenie gleby, a co zatem idzie i zwiększenie plonów, a więc i temsamem zwiększenie dochodów w gospodarstwie. Stosując płodozmian będziemy mieli w każdym roku mniej więcej jednakową ilość wszystkich płodów, bo stosujemy co roku obsiew roślinami w tej samej ilości, więc wypadki, że w jednym roku mamy nadmiar ziarna, w drugim roku nadmiar np. słomy — nigdy się nie będą zdarzały.

Oczywiście, że ułożenie i wprowadzenie płodozmianu bez dokładnej znajomości danego gospodarstwa i bez podstawowych wiadomości fachowych jest niemożliwe, **niemniej jednak dla przyczyn podanych powyżej każde gospodarstwo winno usilnie dążyć** do zwiększenia uprawy roślin pastewnych i okopowych przeznaczonych na pasze do skarmiania w stanie surowym (zielonki i okopowe) lub przerobionym t. j. jako siano i kiszonki

Celem sprawdzenia sprężystości organizacji rolniczych oraz działalności przodowników wiejskich w obecnej chwili, zostały nakreślone do wykonania 4 zadania, które muszą być wykonane, a w terenie będą sprawdzane, a mianowicie:

1. **Walka z chwastami.**

W powyższej sprawie zostały wydane zarządzenia, a w szczególności, o tępieniu ostu w obecnej chwili na wsi nie powinno być ostu w żadnym gospodarstwie. Przodownicy winni natychmiast sprawdzić i opieszałych zameldować w gminie.

2. **Ulepszenie przechowania obornika i gnojówki.**

Podstawą dobrego prowadzenia gospodarstwa rolnego są nawozy naturalne takie, jak obornik, gnojówka i komposty. Najważniejszym z pośród nich nawozem, od którego zależą plony i wysoka kultura pól, jest **obornik,** na nim więc należy opierać gospodarkę.

Dobry kompost i gnojówka — to najskuteczniejszy środek do podniesienia zbiorów z zaniedbanych łąk i zwiększenia uprawy warzyw w małych gospodarstwach, bez których wieś dzisiejsza nie powinna pozostawać.

Dotychczasowe obchodzenie się z obornikiem, czy gnojówką, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Straty wynikłe ze złego przechowania obornika przekraczają w całym kraju pół miliarda złotych rocznie. Wieś jest za biedna na to, aby trwonić takie kolosalne sumy. Wieloletnia propaganda za racjonalnym przechowaniem nawozów gospodarskich nie dała takich rezultatów, jakich należałoby się spodziewać. Jeśli starsza generacja rolników samodzielnie gospodarujących nie potrafiła należycie postawić tak ważnego zagadnienia rolniczego, to najwyższy już nadszedł czas, aby zdecydowaną walkę tym niedomaganiom wypowiedział młody polski rolnik.

Zagadnienie to jest ważne nie tylko ze względów gospodarczych, ale nie mniej ważne i konieczne ze względów sanitarnych. Młode pokolenie rolników winno nie tylko ulepszać gospodarstwa, ale podnosić również zdrowotność wsi i poprawić jej zewnętrzny wygląd. Brudne i bezładnie utrzymane podwórka powinny przejść już do zapomnianej przeszłości. Zagroda gospodarska i wygląd wsi powinny z daleka świadczyć, że dzisiejsza wieś nie tylko chce mieć spokojny kawałek chleba i dach nad głową,

ale nie mniej ceni to wszystko, co może uczynić życie na wsi wygodniejszym i przyjemniejszym.

JAK ULEPSZAĆ GNOJOWNIE, ZBIORNIKI NA GNOJÓWKĘ I PRZYRZĄDZAĆ KOMPOSTY.

1. **Wybór miejsca.** Na gnojownię należy wybierać miejsce możliwie jaknajdalej położone od wejścia do domu mieszkalnego. W gospodarstwach posiadających ciasne podwórka trzeba dążyć do usuwania gnojowni poza obręb budynków (z tyłu budynku inwentarskiego lub przy północnym jego szczycie). Takie rozplanowanie pozwoli swobodnie korzystać z całej powierzchni podwórka i pozbyć się największego źródła nieporządku. Gnojownia winna być jaknajlepiej ocieniona przez istniejące budynki lub drzewa. W wypadku, gdy brak starszych drzew, należy ogradzać gnojownię drzewami lub dzikim winem rozprowadzonym na odpowiednim rusztowaniu. Dobrze jest nakrywać gnojownię prowizorycznym dachem i wykorzystać na letnie obory dla inwentarza (gospodarstwa posiadające ciasne, duszne budynki). Do gnojowni powinien być łatwy dojazd.

2. **Jak obliczać wielkość gnojowni dla gospodarstwa.**

Na jednego konia czy krowę (4 sztuk świn lub owiec) przeznaczyć należy 4 — 5 m² powierzchni gnojowni przy wysokości (głębokości) ścian 1 m. Gnojownia powinna być wgłębiona w ziemi 50 — 60 cm., otoczona ściankami 40 — 50 cm. ponad ziemię. Rogi ścian — lekko zaokrąglone lub ścięte. Dno musi być nieprzepuszczalne dla gnojówki (beton, tłusta glina, ił w warstwie 20 — 25 cm., a wybrukowany kamieniami polnymi).

3. Gnojownia powinna być zabezpieczona przed zalewem od wody deszczowej tak z boków jak i z dachu (wałki, rynny).

4. Gnojownia powinna być ogrodzona (żerdzie, płoty), aby służyła jednocześnie za okólnik dla bydła, koni, wpędzania gęsi, przebywających poza pastwiskiem. Gnój należy zabezpieczyć przed kurami, które wyrządzają bardzo duże szkody (ogrodzenie siatka druciana).

5. Aby gnój dobrze był przechowany, nie powinien być za mokry, ani za suchy. Nadmiar gnojówki powinien odpływać do specjalnego zbiornika, a jeśli jest za suchy (w okresie letnim w czasie dłuższej posuchy), powinien być polewany. Studzienkę na nadmiar gnojówki należy budować na zewnątrz gnojownika. Zbiornik można urządzać specjalnie na wodę gnojową, albo wspólny i dla gnojówki z budynku inwentarskiego jednocześnie. Na jedną sztukę dużego inwentarza należy przeznaczać około 1/3 m³ pojemności zbiornika dla samej wody gnojowej. Jeśli zbiornik służy jednocześnie i dla gnojówki z pod inwentarza, winien być odpowiednio pojemniejszy (na 1 sztukę dorosłego inwentarza trzeba przewidywać około 1/2 m³ pojemności). Ilość wydzielonej gnojówki zależy od sposobu żywienia bydła i obfitości ściółki.

6. Gospodarstwa posiadające obszerne, wysokie, przewiewne budynki inwentarskie i dostatek ściółki mogą dobrze przechowywać obornik pod inwentarzem. Spód obory i podmurówka muszą być jednak naprawdę nieprzepuszczalne i odpowiednio wgłębione. Z pod inwentarza wydzielającego duże ilości moczu gnojówka winna jednak być odprowadzona (od trzody głównie do zbiornika). Budynki murowane z cegły lub kamienia wapniakowego, przystosowane do tego systemu przechowania obornika, powinny mieć ściany zabezpieczone przed żrącym działaniem gnojówki do wysokości dochodzącej warstwy obornika (beton, glina).

7. **Miejsce na komposty** powinno być stałe i winno znajdować się w pobliżu gnojowni—w miejscu dobrze ocienionym. Kompostownia tak samo jak gnojownia powinna być odgrodzona przed dostępem kur. Miejsce na kompost nie powinno być zbytnio wgłębione, jak to się często spotyka w dole ponad 1 m. głębokim. W takim dole kompost nie gnije normalnie, rozkwasza się i nie może być przydatny np. pod warzywa. Kompost nadaje się do użycia zasadniczo dopiero po 3 latach. Wcześniejszy kompost nie przerabiany przynajmniej dwukrotnie w ciągu roku zawiera moc nasion chwastów i zanieczyszcza glebę. To też wszystkie odpadki z gospodarstwa z jednego roku powinny być składane na jedną kupę odpowiednio uformowaną. Zbyt surowe materiały nie powinny być mieszane z materiałami więcej przegniłymi, a w żadnym wypadku takie materiały, jak nawóz od drobiu, czy popiół z drzewa, .nie powinny być mieszane z zielskiem lub t. p. Popiół z drzewa i pomiot ptasi przechowywać osobno w miejscu zabezpieczonym od deszczu. Nawozy te nadają się do użycia bez żadnego poprzedniego przygotowania.

3. **Poplony** zostały omówione dokładnie, należy je tylko zastosować tak, jak omawia biuletyn.

4. Budowa silosów również została omówiona.

Obowiązkiem członków Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Organizacji Młodzieżowych, przodowników wiejskich oraz światłych rolników, aby te 4 zadania były wykonane w jaknajwiększym zasięgu, gdyż obowiązani będą złożyć sprawozdania z tej czynności tak przodownicy wiejscy jak i Zarządy Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich i Organizacji Młodzieżowych.

POPRAWA ŁĄK i PASTWISK.

Poprawa naszych łąk i pastwisk oraz melioracja i zagospodarowanie łąk zabagnionych i kompletnych bagien, należy wciąż do najbardziej ważnych spraw w naszej gospodarce rolnej. Liche i zaniedbane łąki i pastwiska nie są w stanie zabezpieczyć w gospodarstwie dostatecznej ilości paszy, zwłaszcza w latach posuchy. Zagospodarowanie zaś łąk i pastwisk, na których została zaprowadzona umiejętna gospodarka wodna, zastosowana uprawa i nawożenie, oraz zasiane dobre trawy łąkowe, nawet w lata wybitnie suche, daje nam dużą ilość dobrego siana lub trawy.

Poprawić łąkę lub pastwisko, po ich zmeliorowaniu można dwoma sposobami: 1) zachowując starą darń, możemy łąkę uprawić odpowiednimi narzędziami, zasilić nawozami pomocniczymi lub kompostem i podsiać brakującymi trawami, lub 2) zniszczyć starą darń przez jej przeoranie, a zaoraną łąkę możemy zasilić dobrym nawożeniem i obsiać odpowiednią mieszanką traw. Pierwszy sposób nosi nazwę częściowej uprawy łąk, drugi — pełnej uprawy lub zakładania nowych łąk.

Chcemy tu w skrócie podać kiedy i jaki z tych dwóch sposobów poprawy łąk i pastwisk należy zastosować, o jakiej porze roku i w jakiej kolejności należy wykonać wszystkie niezbędne ku temu czynności, i jakie czasami, z braku dokładnych wiadomości i doświadczenia, popełniane są błędy.

Częściową uprawę stosujemy dla poprawy łąk zaniedbanych, lecz z natury rzeczy dobrych, posiadających żyzną glebę, dobrze zadarnionych i mało zachwaszczonych. Zwykle są to dobre łąki śródpolne lub dolinowe, najczęściej o glebie mineralnej, lecz zasobnej w próchnicę. Wskutek braku

pielęgnacji, uprawy i nawożenia oraz często wskutek nadmiernego spasania tych łąk po pokosach aż do późnej jesieni, spotykamy się tu z zanikiem traw wysokich, najbardziej wydajnych, a czasami i z brakiem roślin motylkowych, koniczynowatych.

Łąki takie należy wiosną, jak tylko pozwolą stosunki wilgotnościowe dokładnie i kilkakrotnie w y b r o n o w a ć, a w wypadku większego zamszenia— wydrapać mech. Dla tych celów używamy specjalnie brony łąkowe, jak brona „Nowa", „Auras'a" i kultywatory nożowe. W razie braku tych narzędzi możemy z mniejszym powodzeniem użyć zwykłych, większych bron polowych, obciążając je klocami drewnianymi z góry i przywiązując po bokach na łańcuszkach lub drutach gładkie kloce, które trzymają bronę przy ziemi i w ten sposób zmniejszają skakanie brony po łące.

Przed ostatnim bronowaniem, kiedy wydarta trawa i mech zostały już usunięte z łąki, rozsiewamy nawozy pomocnicze. Z tych nawozów w grę tu będą wchodzić: sól potasowa 20% w ilości 3—4 q na ha, supertomasyna 30% w ilości 50—100 kg. na ha, azotniak w ilości 1 do 1 i pół q na ha, albo supertomasyna azotniakowana w równoważnej do dwóch poprzednich nawozów ilości. Bez poprzednich prób i doświadczeń, możemy śmiało stosować te dawki nawozów pomocniczych, ponieważ tyle pokarmów zabiera z gleby łąkowej dobry zbiór siana i taką ilość musimy łące zwrócić, chcąc ją ulepszyć, a gospodarstwu zapewnić stałe i dobre zbiory siana.

Z traw podsiewamy: tymotkę do 10 kg. na ha, oraz koniczyny: czerwoną i białą, albo szwedzką (na miejsca bardziej wilgotne), od 2-ch do 5-ciu kg. na 1 ha każdej, zależnie od potrzeby, to znaczy zależnie od ilości koniczyn występujących na łące. Podsiew takimi trawami, posiadającymi drobne i ciężkie nasiona jest najbardziej skuteczny i tani, ponieważ nasiona te łatwo wnikają poprzez darń do ziemi. W wypadku dużego braku traw wysokich, możemy dodać jeszcze kostrzewy łąkowej i kupkówki każdej od 3—5 kg. w stosunku do ha, jak również taką sama ilość rajgrasu holenderskiego lub rocznego, który szybko rośnie i, dopóki podsiane inne trawy nie rozrosną się, już w pierwszym roku znacznie powiększy nam zbiory siana.

Dla podsiewu pastwisk używamy rajgrasu angielskiego od 10 — 12 kg. na ha, tymotkę i koniczynę białą do 6 kg. na ha oraz kostrzewę łąkową i kupkówkę od 3 — 5 kg. na ha, zależnie od potrzeby. Po podsiewie traw łąkę bronujemy lekką broną i wałujemy. Podsiew traw możemy również uskutecznić i po pierwszym pokosie, jeżeli z tych lub innych względów nie zdołaliśmy tego zrobić wiosną. Wtedy przyspieszamy znacznie pierwszy pokos i łąkę, jak wskazano wyżej, podsiewamy trawami. O tej porze dobrze jest łąkę po podsiewie traw wykompostować. Ziemisty kompost przykryje nasiona, ułatwi szybkie kiełkowanie ich i zakorzenienie oraz uchroni łąkę od nadmiernego wysychania.

Podsiewy traw możemy również stosować dla poprawy łąk i pastwisk znajdujących się na luźnych glebach: silnie spiaszczonych murszach (płytkich i silnie rozłożonych torfach) lub płytkich glebach próchniczo-piaszczystych o bardzo słabym i luźnym zadarnieniu. Takie łączki często znajdują się na brzegach większych bagiennych obszarów łąkowych, lub wśród piaszczystych gleb uprawnych. W okresach letnich łąki te często cierpią na brak wilgoci i dlatego uprawa i podsiew tych łąk możliwe są tylko wiosną, kiedy posiadamy tu jeszcze zasoby wilgoci zimowej. Należy unikać przeorywania, ponieważ gleby te silnie rozpylają się, łatwo wysychają i dość często zadarniają się. Tereny te dla uprawy rolnej z tych samych względów są mało odpowiednie. Z traw podsiewamy tu: tymotkę do 10 kg. na ha, trawę kupkową i rajgras angielski w ilości od 4 — 6 kg. na ha oraz koniczynę czerwoną i białą w ilości od 2 — 5 kg. na ha, zależnie od potrzeby. Łąki tego rodzaju bronujemy bardzo ostrożnie a po podsiewie traw dokładnie wałujemy. Nawozy pomocnicze stosujemy w ilości poprzednio wskazanej

Wymienione zabiegi znane są pod nazwą „odnawiania" lub „odmładzania" łąk. Łąki często są odmładzane w wielu gospodarstwach, tylko wykonywane jest to dość niedbale. Zamiast dobrych i czystych nasion do podsiewu są używane z powodów oszczędnościowych resztki, jakie pozostają od czyszczenia koniczyn lub tymotki, zawierające ogromną ilość nasion przeróżnych chwastów: babki, szczawiu i szczawiku, rumianków, rdestów i t. p. Powoduje to silnie zachwaszczenie łąki. Podsiew jest wykonywany bez uprzedniego „otwarcia" łąki czyli dokładnego zbronowania lub użycia kultywatora. Pobudzona do rozwoju, przez mocne przedarcie darni i podsiew traw, łąka nie jest zasilana w roku podsiewu dobrym nawożeniem, a po pokosach jest spasana do późnej jesieni przez inwentarz. Zasilania odnowionej i podsianej łąki nawozami sztucznymi nie stosuje się rok rocznie.

Pełną uprawę lub zakładanie nowych łąk stosujemy na terenach pozbawionych dobrych traw łąkowych lub na takich łąkach, gdzie znajduje się roślinność mało wartościowa i mało wydajna. Zwykle są to stare łąki, silnie zaniedbane, zachwaszczone, wydeptane i skępione, lub łąki świeżo zmeliorowane, położone na glebach torfowych, na których dobra trawa, zamiast ginących traw kwaśnych i bagiennych, nie zjawia się samorzutnie.

Przy zakładaniu nowej łąki należy zniszczyć starą darń, przez jej zaoranie, a później zaoraną łąkę odpowiednio uprawić, nawieźć i obsiać trawami. Przy tych zabiegach często są popełniane błędy, ponieważ wielu gospodarzy traktuje łąkę tak, jak rolę uprawną, tymczasem łąka nie jest rolą i wymaga nieco odmiennego do niej podejścia.

Przede wszystkim należy rozstrzygnąć pytanie: czy należy przed obsiewem nowej łąki zastosować uprzednio uprawę lub t. zw. „doprawę" stanowiska pod obsiew łąki t. zn. dać okopowiznę na dobrym oborniku, czy można tego uniknąć i jeżeli można to w jakich wypadkach? Pytanie to nasuwa się dlatego, że istnieje wśród rolników przeświadczenie, że uprzednia uprawa będzie bardzo korzystna dla zleżałej gleby, a w związku z tym i dla przyszłej łąki, ponieważ w ten sposób glebę dobrze przewietrzymy nadamy jej lepszą strukturę, a przez zasilenie obornikiem powiększymy jej żyzność. Następnie wchodzi tu w gre i sposób orki. Jeżeli stara łąka jest wyorana zwykłym pługiem, to skiba z darnią jest wysztotowana i wprost nie ma innego sposobu dobrze przygotować tak zaoraną łąkę pod obsiew traw, jak, poprzednio przejść okopowizną i innymi roślinami, w czasie uprawy których stara darń zupełnie przegnije.

Poprzedniej „doprawy" gruntu przed założeniem łąki wymagają stanowiska mało czynne, bądź to: gleby leśne silnie kwaśne i ubogie piaski próchniczne, różne bielice, mało przepuszczalne i zwięzłe gleby mułowe i ilaste, ciężkie mady i t. p. Tu zastosowanie uprzedniej uprawy i obornika będzie bardzo korzystne dla przyszłej łąki. Na uboższych i kwaśnych glebach uprawa taka w połączeniu z wapnowaniem jest wprost koniecznością.

Inaczej przedstawia się sprawa w wypadkach, kiedy mamy do czynienia z pulchnymi glebami próchnicznymi: dobrymi niskimi torfami, płytkimi glebami torfiastymi lub z t. zw. murszami o podłożu piaszczystym, albo bardzo luźnymi piaskami próchnicznymi.

W przeciwieństwie do gleb mało czynnych lub zwięzłych gleby te odznaczają się nadmierną pulchnością, łatwo wysychają i rozpylają się, kiedy je uprawiamy zwykłymi narzędziami rolniczymi, wskutek czego tracą strukturę i nie nabywają jej z powrotem w przeciągu bardzo długich lat. Gleby te po ich odwodnieniu są bardzo przepuszczalne i czynne. Tu rozkład próchnicy zachodzi bezpośrednio po odwodnieniu w dość gwałtownym tempie. Często, jako gleby nizinne, zawierają sporo spłukanego z wyżej położonych terenów wapna.

„Doprawa" tych gleb jest zupełnie zbyteczna. Śmiało możemy tu obejść się i bez obornika. Stosując natomiast poprzednią paroletnią uprawę tych gleb, możemy spowodować nadmierne rozluźnienie i rozpylenie i tak już luźnej gleby. Nie ma również obawy, że nieprzegniła darń może tu silnie zaszkodzić, tworząc po jej przeoraniu warstwę izolacyjną między górnymi i dolnymi warstwami gleby. Chodzi tylko o to, żeby darń była dokładnie przewrócona przy zaoraniu „do góry nogami" i dobrze przygnieciona do warstw głębszych, po uprzednim, niskim wykorzenieniu lub dobrym spasieniu trawy, albo po wydrapaniu i usunięciu grubszego pokrowca świeżego mchu. Należy tu starannie zaorać starą łąkę, za pomocą specjalnych pługów łąkowych, które, posiadając śrubowato wygiętą odkładnicę, przewracają skibę dokładnie ją na płasko. Prawidłowo wyorana łąka powinna wyglądać zupełnie czarno. Zbyt głęboka orka jest zbyteczna. Głębokość orki zależy przede wszystkim od grubości starej darni, którą należy całkowicie obrócić i dobrze przykryć.

Wymienione wyżej różnice w zachowaniu się i właściwościach tych dwóch rodzajów gleb łąkowych nasuwają szereg dalszych uwag dotyczących terminów i sposobów ich uprawy dla obsiewu trawami.

G l e b y   p i e r w s z e j kategorii, jako gleby mniej czynne, orzemy przed siewem traw raczej na zimę, pozostawiając je w grubej skibie. Wiosną staramy się dobrze je przygotować pod obsiew, trzymając się zasady, że przygotowanie to ma być takie samo, jak pod buraki. Podczas wiosennej uprawy wysiewamy nawozy sztuczne: sól potasową 20%, w ilości 3 — 4 q na ha, supertomasynę 30% ½ — 1 q na ha, azotniak w ilości 1 — 1.5 q na ha, albo odpowiednią ilość supertomasyny azotniakowanej. Azotniak może być zastąpiony również odpowiednimi dawkami innych nawozów azotowych. Po nawozach wysiewamy trawy ręcznie, na krzyż, mieszając je z trocinami i dzieląc je na dwie partie: nasiona ciężkie i nasiona lekkie, i partie te siejemy oddzielnie.

Po wysiewie nasion traw, przykrywamy je lekką bronką i wałujemy. Najlepszą p o r ą   s i e w u   t r a w na tych glebach będzie wiosna, od drugiej połowy kwietnia poczynając. Lecz możliwy jest siew i w pierwszej połowie lata, jeżeli na to pozwalają stosunki wilgotnościowe i szybkie wzejście traw jest zapewnione. Siewy w drugiej połowie lata na tych glebach są już niepewne i łatwo mogą być uszkodzone podczas zimy. **Nie należy trawy wsiewać w zboże,** jak to przyzwyczailiśmy się robić z koniczynami. Bezwględnie ujemnie odbija się to na rozwoju niektórych gatunków traw, które zbyt silnego zacienienia nie znoszą. Można natomiast zastosować jako roślinę ochronną rzadki siew owsa, który ścinamy na zielono po wykłoszeniu się, lub jeszcze lepiej zrobimy, dodając do mieszanki traw od 3 — 5 kg. na ha rajgrasu holenderskiego lub rocznego, który da nam kilka pokosów już w pierwszym roku i spełni z większym powodzeniem rolę rośliny ochronnej, będąc jednocześnie w ciągu całego pierwszego roku pożytecznym składnikiem młodej runi łąkowej.

Gleby drugiej kategorii, torfowe i torfiaste (mursze) oraz silnie spiaszczone gleby próchniczne obsiewamy nawozami i trawami b e z p o ś r e d n i o   p o   o r c e. Zwlekanie z poszczególnymi czynnościami i wykonanie ich na „raty", w przeciągu dłuższego czasu, jest tu niedopuszczalne. Również niedopuszczalna jest tu „za dobra" uprawa i kilkakrotne używanie narzędzi, które rozpylają glębę, to znaczy bron i kultywatorów różnych rodzajów. Za pługiem w tych wypadkach dajemy talerzówkę lub wał Campbella, którymi przechodzimy pierwszy raz wzdłuż kierunku orki, drugi raz — wpoprzek lub pod kątem. Następnie wysiewamy nawozy sztuczne, które przykrywamy broną, i gleba jest już przygotowana pod obsiew. Trawy wysiewamy jak wyżej, bronujemy jeszcze raz i kilkakrotnie wałujemy ciężkim wałem betonowym. Pamiętajmy, że drobne nierówności pola i grubsze kawałki torfu wyrówna i wgniecie ciężki wał; w żadnym razie dla tych celów nie wolno używać bron, włók lub kultywatorów. Jeżeli orka została wykonana dobrze i skiba jest całkowicie obrócona, a nie wysztorcowana, to uprawa zaoranej łąki torfowej pod obsiew jest dość prosta i wymaga mniej roboty niż na glebach mineralnych.

Natomiast ciężką i bardzo odpowiedzialną czynnością jest orka. Wszystkich grzechów i błędów, jakie popełniamy przy orce tych pulchnych gleb, nie da się poprawić już innymi narzędziami bez niepotrzebnego i szkodliwego rozpylenia tych gleb.

Okres siewu na torfach i murszach rozpoczyna się o wiele później niż na glebach mineralnych, ponieważ dzięki specjalnym właściwościom tych gleb, występują tu do połowy maja lokalne przymrozki, które mogą zniszczyć młode wschody traw. Następnie na torfach i innych luźnych glebach próchnicznych trawy o wiele szybciej kiełkują, wschodzą i rozwijają się, niż na glebach mineralnych i bardziej zwięzłych. Dlatego na tych glebach siejemy trawy od połowy maja do drugiej połowy sierpnia, to znaczy okres siewu traw na tych glebach rozciąga się na całe lato. Tylko na bardzo płytkich murszach staramy się siew traw uskutecznić wcześniej, ponieważ w lecie gleby te często cierpią na brak wilgoci.

Na torfach stosowanie rośliny ochronnej jest zupełnie zbyteczne, ponieważ, jak zaznaczyliśmy, trawy tu łatwo i energicznie wschodzą i bardzo szybko rosną.

Gleby tego rodzaju są bardzo ubogie w potas, a często i w fosfor. Dlatego przy zakładaniu łąk na tych glebach stosujemy 5 q soli potasowej 20% lub 10 q kainitu na ha ½ do 1 q supertomasyny 30%-owej. Stosowanie na tych glebach nawozów azotowych może być zalecane tylko w wypadku silnie rozłożonych i płytkich murszów. Wtedy stosujemy supertomasynę azotniakowaną lub po wysiewie traw — kompost.

Krótkie uwagi dotyczące pielęgnacji, nawożenia i rodzaju mieszanek stosowanych przy zakładaniu łąk.

Dużym błędem, często spotykanym w praktyce przy zakładaniu nowych łąk, jest to, że gospodarze odrazu po zasiewie łąki dopuszczają młodą trawę

do wykłoszenia się lub do dużego odrastania. Powoduje to wysilenie się młodych roślin i tworzenie łodyg i wiech, tymczasem chodzi nam w pierwszym roku o dobre zadarnienie i jak najsilniejsze krzewienie się młodych traw. Dlatego należy młodą łąkę na początku kilkakrotnie przykosić, nie pozwalając trawom strzelać w źdźbło i zmuszając je przez podkaszanie do jaknajlepszego rozkrzewienia się i dobrego zadarnienia gleby. Należy więc od młodej łąki żądać normalnego pokosu tylko pod koniec latą, kiedy zwykle kosimy potraw. Nie wolno również zbyt późno ostatni raz kosić łąkę, ponieważ młoda trawa może w zimie przez to wymarznąć. Niedopuszczalne jest także pasanie na łąkach lub pastwiskach w roku zasiewu.

Na świeżo obsianych łąkach, zwłaszcza na torfach, trawy szybko rosną, lecz jeszcze szybciej rosną przeróżne chwasty, które mogą łatwo zagłuszyć młodą trawę. Przez częste podkoszenie zniszczymy chwasty, natomiast dla młodych traw częste podkoszenie jest tylko pożyteczne. Stąd widzimy, jak korzystnie działa na młodą łąkę częste podokszenie w okresie początkowego rozwoju traw.

Zostało przez liczne doświadczenia i obserwacje udowodnione nadzwyczaj korzystne działanie nawozów azotowych i organicznych na łąkach położonych na glebach mineralnych, i nawozów potasowych prawie na wszystkich glebach torfowych i torfiastych. Najnowsze badania wykazują jednak, że na łąkach mineralnych również korzystnie działa nawożenie potasowo-fosforowe zwłaszcza jeżeli łąki te podsiewamy lub obsiewamy na nowo trawami szlachetnymi i bardziej wymagającymi. W stosunku zaś do łąk torfiastych nowsze badania wyraźnie wskazują, że większość torfów niskich. położonych dalej od właściwych koryt rzecznych, silnie reaguje na nawożenie fosforowe, szczególnie w latach następnych po założeniu łąki. Obecność w niskich torfach związków fosforowych w postaci niebieskich gruzełków t. zw. wiwianitu nie decyduje jeszcze o zasobności torfów w fosfor, ponieważ gruzełki wiwianitu zwykle znajdują sie w głębszych warstwach torfu i są mało dostępne dla roślin. Chociaż w dużej ilości podręczników i publikacji jest zalecone na torfy tylko nawożenie potasowe, należy obecnie uzupełnić to zalecenie i wskazać na konieczność stosowania na większości torfów również i nawożenia fosforowego w postaci przynajmniej $^1/_2$ q supertomasyny 30% na ha.

Bardzo korzystnym jest stosowanie na kwaśnych stanowiskach zamiast znanych nam nawozów fosforowych mało znanej i taniej mączki fosforytowej, która na tych glebach działa doskonale. Mączka fosforytowa działa również i na stanowiskach mniej kwaśnych, lecz działanie jej wtedy rozciąga się na parę lat, co ma swoje zalety. W innych krajach mączka fosforytowa już znalazła szerokie zastosowanie przy nawożeniu łąk.

Należy również bardziej ogl̨ednie stosować na łąkach **wapnowanie**. Występowanie mchu lub kwaśnych traw jeszcze nie wskazuje na to, że łąka taka wymaga wapnowania. Mech i trawy kwaśne wskazują tylko, że łąka jest podmokła lub zabagniona: może ona przy tym zawierać bardzo dużą ilość wapna. Wiele łąk dolinowych i nadrzecznych porośniętych turzycami i mchem, zawiera bardzo dużo wapna, spłukanego tu z terenów wyższych. Przed decyzją wapnowania łąki bezwzględnie należy przekonać się o zawartości wapna w glebie łąkowej, polewając próbkę gleby stężonym kwasem solnym lub esencją octową. Silne burzenie się gleby świadczyć będzie o dostatku wapna.

Na zakończenie należy omówić potrzebę bardziej umiejętnego doboru różnych mieszanek łąkowych i pastwiskowych, krótkotrwałych i wieloletnich. Trudno polecać najlepszą mieszankę traw, tym bardziej nie znając dokładnie stanowiska, na jakie ma być ona przeznaczona. Można powiedzieć w tej sprawie tylko jedno: najlepszą mieszanką będzie taka, która na danym stanowisku daje najlepsze wyniki, to znaczy, że w skład jej wchodzą takie gatunki traw, które w pewnym wzajemnym stosunku najlepiej na tym stanowisku rosną i dają największe zbiory. Miarodajnymi w tym wypadku będą obserwacje nad gatunkami traw, występujących na danej łące lub na łące u najbliższych sąsiadów w stanie naturalnym, następnie wiadomości o wynikach stosowanych już poprzednio mieszanek na tym terenie, i o zachowaniu się poszczególnych gatunków w tych mieszankach.

Nie posiadające tych danych można tylko z pewnym przybliżeniem stosować różne mieszanki, dzieląc je na krótkotrwałe i długoletnie, łąkowe lub pastwiskowe, jak również według stanowisk, na które je stosujemy. Najgorzej bywa, kiedy są stawiane wymagania, żeby mieszanka była i dla kośnego i dla pastwiskowego użytkowania, przy czym bardzo trwała. Taką mieszanką jest w istocie rzeczy każda dobra trwała łąka, dobrze pielęgnowana, nawożona i w odpowiedniej porze koszona, a czasami wypasana z warunkiem, że nie będzie nadmiernie obciążona inwentarzem.

Pomoc przy zagospodarowaniu łąk ze strony Min. Roln. i Ref. Roln. oraz Izb Rolniczych i Okr. Tow. Org. i Kółek Roln.

Doceniając znaczenie i rolę podniesienia wydajności naszych użytków zielonych, łąk i pastwisk, oraz zdając sobie sprawę z tego, że nasza ludność rolnicza nie rozporządza dostatecznym doświadczeniem i wiadomościami z zakresu uprawy łąk i pastwisk, Izba Rolnicza posiada inspektorat łąkarski, który przy pomocy instruktora udziela porad i pomocy fachowej przy zagospodarowaniu łąk i pastwik. Okręgowe T-wo Org. i K. R. w Kielcach, wypożycza bezpłatnie lub za niewielką opłatą różne narzędzia łąkarskie, jak pługi łąkowe, brony łąkowe i t. p, które nie mogą być zastąpione innymi narzędziami rolniczymi i są niezbędne przy uprawie łąk i pastwisk. Przez Min. Rolnictwa zostały uruchomione ponadto specjalne bardzo dogodne kredyty łąkarskie, które są udzielane w postaci nasion traw i nawozów pomocniczych przez Izbę Rolniczą na gruntowne zagospodarowanie i poprawę łąk i pastwisk. Kredyty łąkarskie są udzielane na 5 lat przy stopie procentowej 3 w stosunku rocznym i są spłacane do Państw. Banku Rolnego ratami rocznymi i półrocznymi. W sprawie udzielania kredytów łąkarskich należy zwracać się do Okręgowego T-wa Org. i Kółek Rol., które deleguje personel fachowy dla zakwalifikowania zgłoszonych terenów łąkowych do zagospodarowania.

NIEUŻYTKI.

Na terenie powiatu znajduje się około 15362 ha wszelkiego rodzaju nieużytków. Sprawa zagospodarowania nieużytków jest pierwszorzędnego znaczenia, przeto z całą stanowczością należy do niej przystąpić i tak:

1) nie duże kawałki nieużytków w obrębie poszczególnych gospodarstw, które niewielkim wysiłkiem mogą być zagospodarowane należy niezwłocznie wyrobić.

2) nieużytki w ilości około 3834 ha nadają się do zalesienia. Akcję zalesienia nieużytków prowadzi Wydział Powiatowy, przeto rolnicy, którzy posiadają tereny piaszczyste i pragną je zalesić winni się zgłaszać do Zarządów Gmin. Tereny te zostaną zbadane jesienią rb., zakwalifikowane i sadzonki sosny lub brzozy rolnicy otrzymają po cenach ulgowych z wiosną 1940 roku.

3) na nieużytkach o charakterze pastwiskowym należy stosować prawidłową gospodarkę spasania inwentarzem.

4) wszelkiego rodzaju inne nieużytki muszą być we właściwy sposób i odpowiednio zagospodarowane.

MELIORACJE.

Ważnym czynnikiem w prawidłowej gospodarce jest uregulowanie stosunków wodnych. Na piaskach suchych gdzie brak jest wilgoci gospodarować nie można i takie tereny nadają się do zalesień. Zaś na terenach podmokłych gospodarka jest utrudniona, rośliny szlachetne również róść nie będą. W tym celu tereny z nieuregulowanymi stosunkami wodnymi, muszą być zmeliorowane i tą należy zgłaszać w Wydziale Powiatowym, zwłaszcza tereny łąkowe, celem osuszenia ich rowami otwartymi.

CHÓW KONI.

Mimo, że Polska posiada dobrze rozwiniętą hodowlę koni i zajmuje pod tym względem przodujące miejsce w Europie, to jednak z uwagi na stosunkowo zbyt małą jeszcze ilość dróg kolejowych i bitych, oraz położenie geopolityczne, które wymaga ciągłej czujności przygotowania do obrony, musi mieć znacznie więcej koni dobrych, silnych, szybkich, nietylko do pracy na roli, ale i do służby w wojsku.

Z tego też względu wszystkie gospodarstwa rolne posiadające odpowiednie warunki i zamiłowanie do chowu koni, powinny bezwzględnie tej gałęzi hodowli poświęcić więcej pracy, cierpliwości i zabiegów, gdyż to się zawsze opłaci.

Drobny rolnik powiatu kieleckiego powinien chować konia, znoszącego dobrze dość surowy klimat, brak pastwisk i trudne warunki utrzymania. Najodpowiedniejszym zatym typem konia na nasze warunki glebowe i gospodarczo-ekonomiczne, będzie koń lekki pociągowy, zdatny do pracy na roli, zwózki drzewa, a racjonalnie wychowany może być sprzedany do wojska za dobrą cenę jako koń wojskowy.

Chcąc wychować dobrego konia, należy w pierwszym rzędzie brać do hodowli przychówek tylko po rodzicach o wiadomem pochodzeniu. Tylko zdrowa i prawidłowej budowy klacz i ogier bez wad, mogą dać po sobie dobrego źrebaka, który prawidłowo i dobrze chowany wyrośnie na wartościowego konia.

Klaczy z wadliwą postawą przednich i tylnych nóg, wąską piersią, zapadłym grzbietem, zbyt wąskim i wątłym zadem — nie należy brać do hodowli, bo taka klacz pokryta nawet najlepszym ogierem, nie da nam przychówku zdatnego do pracy, wojska i sprzedaży.

Najważniejszymi czynnikami, o których należy pamiętać przy hodowli koni są: a) dobra stajnia, b) pielęgnacją, c) właściwe żywienie, d) umiejętne użytkowanie koni w pracy.

a) **Stajnia** dla koni powinna być czysta, widna i posiadać zdrowe powietrze. Przynajmniej dwa razy do roku stajnię należy dokładnie obielić wapnem, zaś co tydzień ściany i sufit stajni obmieść z kurzu i pajęczyny. Wietrzyć stajnię należy możliwie często i to najlepiej, gdy konie są nieobecne w stajni.

Jeżeli w tym samym budynku stoi bydło i świnie, jak się to często zdarza w naszych gospodarstwach, to pomieszczenie dla koni najlepiej odgrodzić ścianą. Aby koniom było wygodniej jeść, żłób w stajni należy umieścić możliwie nisko, zaś na siano zrobić osobną przegródkę w kącie pomieszczenia.

Żrebiąt nie trzymać w ciemnej i dusznej stajni, lecz zapewnić im dostatecznie obszerne miejsce, gdzieby mogły się swobodnie obracać, a następnie pamiętać dla nich o ruchu. Ddbać stale o obfitą i suchą ściółkę dla koni.

b) **Pielęgnacja.** Trzeba pamiętać, ażeby skóra konia była zawsze utrzymana w należytej czystości. Należy zatym czyścić ją szczotką ze szczeciny lub włosa końskiego. Zgrzebła używać tylko do oczyszczania szczotki z brudu, pochodzącego z czyszczenia konia. Konie należy czyścić pod sierść i z sierścią dobrze i bardzo starannie tak, aby usunąć nietylko zewnętrzny brud i wygładzić sierść, ale i wyczyścić dobrze samą skórę.

Czyścić konia należy rano i wieczorem i możliwie na świeżym powietrzu. Unikać natomiast czyszczenia koni w czasie samego obrokowania i zaraz po nim. Obłocone pięciny należy obmywać czystą wodą i wycierać czystą i suchą szmatą. Błoto z kopyt usuwać kawałkiem tępego drewna, obmywać czystą wodą i wysuszać wełnianą szmatą, gdyż nie pielęgnowanie kopyt powoduje tak częste spotykane gnicie strzałki. Pamiętać zawsze należy, że bez należytej czystości, niema zdrowego konia, a bez dobrych nóg, i kopyt — dobrego konia.

c) **Żywienie i pojenie koni.** Konie powinny otrzymywać karmę możliwie różnorodną, zdrową i zadawaną regularnie.

Konie należy karmić 3 razy dziennie przynajmniej na 1 godzinę przed pracą. by miały czas przeżuć i przetrawić ziarno. Najlepszą i najzdrowszą paszą dla koni jest owies i dobre siano.

Owies zadawać najlepiej z sieczką 2 — 2 i pół cm. długą, gdyż wówczas zostanie on przez konia lepiej pogryziony, obśliniony i strawiony.

Na karmę może być również używana koniczyna, wyka, lucerna lecz pomieszana z sianem, gdyż w przeciwnym razie może spowodować kolkę i ochwat. Jako dodatek do karmy mogą być używane otręby pszenne i jęczmienne oraz marchew i w niewielkiej ilości buraki.

Te dwie pasze ostatnie można zadawać tylko przez 3 — 4 tygodni w jednym okresie czasu. Siano zadawać w pół godziny po zjedzeniu obroku, najwięcej na noc.

Poić konie 3 razy dziennie (w upały można 4—5 razy) czystą wodą, nie zabardzo zimną na pół godziny przed karmieniem.

Spocone konie można poić tylko wówczas, jeżeli rozpoczynają one natychmiast pracę, w przeciwnym zaś razie pojenie takie może spowodować t. zw. ochwat.

d) **Użytkowanie koni w pracy**. Chcąc mieć dobrego konia, nie należy go używać do pracy w zbyt młodym wieku (przed ukończeniem 3 lat), gdyż jest to bardzo szkodliwe dla nierozwiniętego jeszcze konia i przyspiesza jego zniszczenie.

Przy oprzęganiu konia należy pamiętać, aby każdą pracę koniem zaczynać wolno (bez raptownych zrywów) krokiem, a przy wożeniu ciężarów stosować krótkie i dość częste odpoczynki. Obchodzić się z koniem należy łagodnie, ale stanowczo, gdyż wówczas urabia się go należycie. Spotykana u nas dość często złośliwość u koni, spowodowana jest najczęś-

ciej złym i niewłaściwym obchodzeniem się hodowcy z koniem.

Każdy hodowca winien pamiętać, że hodowla koni zawsze się opłaci, o ile będzie prowadzona racjonalnie, umiejętnie i z zamiłowaniem.

HODOWLA BYDŁA.

Nie potrzeba chyba udawadniać, iż drobne gospodarstwa rolne posiadają warunki gospodarcze do jaknajbardziej pomyślnego rozwoju hodowli bydła. Jeżeli jednak, mimo sprzyjających warunków, hodowla bydła nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, to dlatego, że wielu rolników popełnia jeszcze dużo błędów przy wychowie młodzieży, pielęgnacji i żywieniu bydła. Stąd też ta wielka różnica, że u jednych gospodarzy są piękne krowy i dają dużo mleka, a u drugich poza lichym nawozem, mleka prawie zawsze brak. Wszak dobrze postawiona hodowla bydła w gospodarstwie, to najlepszy rynek zbytu na płody rolne, wytworzone w gospodarstwie, gdyż okopowe, zboże i pasze objętościowe przerobione na mleko i mięso, zawsze podniosą dochód z tego gospodarstwa.

Jednym z podstawowych zagadnień w hodowli jest wybór rasy dla danej okolicy i dobór sztuk do rozpłodu.

Na teren powiatu kieleckiego ustalona została rasa bydła jednomaścistego czerwono - polskiego. Główną zaletą tego bydła jest duża odporność na choroby i duża zawartość tłuszczu w mleku, dochodząca u niektórych sztuk do 6 %.

Bydło czerwono - polskie (na wagę) jest mniejsze od krów innych ras, a zatym przy jednakowej wydajności mleka, potrzebuje mniej paszy bytowej. Bydło to ponadto dobrze wykorzystuje pasze objętościowo i posiada zdolność opasową, co ma duże znaczenie przy wybrakowywaniu sztuk, które dają się łatwo tuczyć, a mięso posiadają pierwszorzędnej jakości.

Dobór sztuk do rozpłodu polega na tym, że z pośród posiadanych krów, wybiera się najlepsze i pokrywa się je buhajami pochodzącymi również po najlepszych krowach. Sztuki zaś gorsze o małej wydajności mleka i niskim procencie tłuszczu, złej budowie i chore, — usuwa się z hodowli.

Na wartość inwentarza w znacznej mierze wpływa jego wychów Cielę zaraz po urodzeniu powinno być umieszczone w suchej i ciepłej oborze. Na samo zaś żywienie cieląt powinniśmy zwracać jaknajbaczniejszą uwagę od samego początku jego życia. Karmić dostatecznie, wystrzegać się opychania ich słomą, i sieczką, gdyż wpływa to ujemnie na rozwój cielęcia. Z cieląt źle żywionych i zagłodzonych nie wyrosną nigdy dobre krowy.

Należy jeszcze pamiętać, aby nietylko dobrze żywić cielęta, ale zapewnić im również dostateczny ruch, czyste stanowisko i dobre powietrze w oborze.

Pomieszczenie dla bydła i pielęgnacja krów.

a) **Pomieszczenie**: Obora powinna być zimą dość ciepła, aby krowy wykorzystały należycie zadawaną im paszę. Im zimniejsza obora, tym krowa musi zużyć więcej paliwa w postaci paszy na ogrzanie swego organizmu i utrzymanie go zawsze w jednakowym poziomie około 38 st. Stwierdzono bowiem, że podniesienie temperatury obory, powoduje oszczędność na paszy i tak: w temperaturze 10 stopni w porównaniu do temperatury 1 stopnia oszczędność ta wynosi 26 % (czyli o 1/4 część potrzeba mniej paszy na ogrzanie się), a w temperaturze 20 stopni oszczędność wynosi 41 % czyli blisko o połowę.

W zimnej oborze krowy nietylko więcej zużywają paszy i źle się czują, ale co najważniejsze, dają znacznie mniej mleka.

Aby więc w oborze było ciepło, należy przede wszystkiem cienkie ściany drewniane od wewnątrz lub zewnątrz dobrze zaopatrzyć od zimna, a drzwi najlepiej poszyć matą słomianą. Okna należycie oszklić i okitować. Na strych nałożyć słomy, by nie wiało od góry na krowy. Najlepsza temperatura obory powinna wynosić 12 — 13 stopnie.

Następnym warunkiem zdrowia dla bydła jest światło. Kto niema jeszcze okien w oborze, lub małe, niech je zaraz wytnie, albo poszerzy. Światło okna winno wynosić przynajmniej 30 X 50 cm. Im większe okno, tem lepiej, bo wówczas wpada do obory więcej promieni słonecznych, które zabijają wszelkie bakterie chorobotwórcze.

Aby obora była czysta, należy ją omieść dokładnie z pajęczyny i przynajmniej 2 razy do roku wybielić. Wybielić trzeba wszystko — ściany, sufit, przegrody i t. p.

W oborach lub stajniach nie bielonych, wskutek nagromadzenia się brudu, kurzu, pajęczyny i pleśni, zwierzęta zapadają na różne choroby skóry jak, świerzb (parchy), liszaje i t. p. Natomiast bielenie obory nietylko wpływa dodatnio na zdrowie zwierząt, ale jak to wykazały doświadczenia Dr. wet. Schade, na powiększenie udoju mleka o 2 — 3 litr. dziennie.

Trzecim warunkiem nieodzownym dla zdrowia bydła będzie czyste powietrze. W oborze zawsze zostaje nagromadzona pewna ilość wyziewów gazowych, które zatruwają organizm krów. Dla przewietrzenia obory należy zrobić t. zw. dymniki (wentylatory) wychodzące z obory nad dach. Szerokość dymników około 30 X 30 cm. w zależności od wielkości obory.

b) **Pielęgnacja krów**: Należyte i systematyczne czyszczenie krów jest nieodzowne z uwagi na ich zdrowie i produkcję zdrowego i czystego mleka. Oczyszczona dobrze skóra z brudu i gnoju, ułatwia oddychanie, gdyż krowa oddycha skórą, działa lepiej na żołądek i jelita, które przez to lepiej trawią zjadaną paszę.

Stwierdzono, że wydajność mleka u krów oczyszczonych zwiększa się o 10 —15 %. Krowy należy czyścić wiechciem ze słomy i zbierać brud szczotką. W razie potrzeby można krowy myć wodą. Racice i rogi u bydła trzeba co pewien czas obcinać, a zapobiegnie się przez to różnym bolesnym następstwom chorobowym u bydła jak: kulawizny, zadrapaniom i skaleczeniom skóry.

Muchy w oborze, które są dokuczliwą plagą dla krów, należy tępić przez częste wietrzenie obory (muchy nie lubią przeciągów) i bielenie ścian, okien i urządzeń w oborze wapnem z dodatkiem niebieskiej farbki (Niebieskie światło).

ŻYWIENIE KRÓW.

Podstawowym warunkiem opłacalności hodowli bydła jest racjonalne żywienie krów, które powinno się odbywać niejako z ołówkiem w ręku Żywienie takie polega głównie na umiejętnym zapreliminowaniu paszy na cały rok oraz unormowaniu stosunku pomiędzy składnikami tej paszy.

Najczęstszym zaś zjawiskiem w naszych gospodarstwach, niedoceniających wartości rachunkowości jest nierównomierne żywienie, obfite w jesieni i na początku zimy, a b. skąpe pod koniec zimy na przednówku.

A przecież nic łatwiejszego, jak na podstawie

obliczenia posiadanej ilości paszy oraz dni określić normę dzienną paszy dla krów. Obliczenie takie przy równoczesnym uwzględnieniu potrzebnej ilości słomy na ściółkę, wykaże nam odrazu, czy będziemy mogli z posiadanych zapasów paszy cośkolwiek sprzedać, czy też musimy się pozbyć części inwentarza lub dokupić zawczasu paszy.

Rolnicy, chcąc mieć dużo mleka, powinni raz na zawsze skończyć z dotychczas praktykowanym sposobem żywienia krów mlecznych. Żywienie bydła li tylko słomą (sieczką) z niewielkim dodatkiem okopowych przynosi rolnikom nie zysk, ale stratę. To też słusznym jest przysłowie, „że krowa pyskiem doi".

Krowy mleczne otoczone należytą opieką i żywione racjonalnie nigdy straty nie dają, a mogą być źródłem stałych bardzo poważnych dochodów. Obliczenia bowiem wykazały, że krowa wtedy dopiero zaczyna dawać dochód, gdy średnia dzienna wydajność mleka za cały rok wynosi conajmniej 7-8 litrów. Sztuki mniej mleczne dają prawie zawsze stratę, która jest tym większa, im krowa daje mniej mleka. Dlatego też należy unikać trzymania krów o niskiej wydajności mleka, a dążyć do utrzymywania krów o jaknajwyższej mleczności.

Krowy świeżo wycielone, nieodpowiednio żywione zaczynają w krótkim czasie zmniejszać udoje. Najlepsze żywienie krów jest według norm indywidualnych, które polega na tym, że krowa mleczna otrzymuje więcej i lepszej paszy. W żywieniu takim powinniśmy koniecznie stosować pasze treściwe (otręby, makuchy, śruty i t. p.), gdyż bez dodatku tych pasz nie osiągniemy wysokiej mleczności naszych krów. Stosując zaś pasze treściwe, należy pamiętać o ścisłym rachunku i dawać tej paszy więcej tym osobnikom, które lepiej ją użytkują, t. zn. lepiej nam zapłacą za nią mlekiem.

HODOWLA TRZODY CHLEWNEJ.

Chów świń w drobnych gospodarstwach rolnych nie jest jeszcze należycie prowadzony. Większość tych gospodarstw hoduje najczęściej materiał nieodpowiedni, idzie poomacku, bez jasno wytkniętego celu i nie zdaje sobie sprawy z wartości dobrego materiału hodowlanego, z prawidłowego żywienia i pielęgnacji trzody. Nic więc dziwnego, że takie gospodarstwa często spotyka zawód w pracy hodowlanej i powoduje dość często pewne niezadowolenie z hodowli trzody.

Tymczasem racjonalnie prowadzona hodowla świń, specjalnie w małych gospodarstwach, powinna być poważnym źródłem płynnej gotówki na opędzenie niezbędnych i pilnych potrzeb gospodarczych.

Ażeby hodowla trzody chlewnej nie przynosiła rolnikom strat, nawet przy niskich cenach, musi być prowadzona umiejętnie i świadomie, gdyż tylko wówczas można przy odpowiednich warunkach wychowu, żywienia i kalkulacji otrzymać najlepsze wyniki.

Każdy rolnik, przystępujący do hodowli świń, powinien najpierw wybrać kierunek użytkowości trzody. W naszych warunkach najodpowiedniejszy będzie wychów na opas mięsno-słoninowy. Do tego celu nadają się najlepiej świnie ras krajowych („kłapoucha polska" i krzyżówka rasy angielskiej z krajową), które są wytrzymałe, zdrowe i podatne do tuczu. Kupując świnie do chowu, należy przede wszystkim pamiętać, aby nie kupować prosiąt, których nie wiemy, po jakich one świniach pochodzą, czy są żerte i t. p., gdyż taki niepewny materiał hodowlany przynosi nam najczęściej zamiast zysku—stratę.

Drugą bardzo ważną rzeczą, na którą należy zwracać baczną uwagę, jest pewność czy kupowane przez nas sztuki są zdrowe, szczepione, abyśmy przypadkiem przez niedocenianie tej sprawy nie zawlekali jakiejś choroby zaraźliwej, od której giną nieraz wszystkie sztuki w gospodarstwie.

Utrzymanie świń i pielęgnacja.

Ponieważ świnie w naszych warunkach (brak pastwiska) większą część swego życia spędzają w zamknięciu dlatego też na chlew należy zwrócić baczną uwagę. Chlew dla świń powinien być suchy, widny i ciepły, gdyż świnie są bardzo wrażliwe na wilgoć, zimno i w złych warunkach bytowania, dostają łatwo reumatyzmu stawowago i mięśniowego.

W pomieszczeniu dla świń należy zmiatać pajęczyny, ściany i przegrody, często bielić wapnem, lub zmywać kreoliną, lizolem, albo też ługiem z popiołu drzewnego. Ściółkę należy dawać obfitą, suchą i często ją zmieniać. Źle utrzymane świnie cierpią na różne pasorzyty, jak wszy, brud i t. p. z powodu których zwierzęta bardzo cierpią, źle się chowają i b. powoli rosną. Aby nie dopuścić do tego, należy świnie co pewien czas myć w lecie w dnie ciepłe. Wszy należy tępić przez mycie skóry 3% roztworem kreoliny, albo olejem lnianym z dodatkiem 10% kreoliny. Olej ten należy dobrze wcierać w skórę. Ponadto należy tępić w chlewach i całem obejściu tak często spotykane szczury i myszy, gdyż świnie zarażają się od nich trychninami. Nie pozwalać świniom aby zjadały wydaliny ludzkie koło ścian zabudowań gospodarskich, bo zarażają się wągrami, a ludzie jedząc mięso świń wągrowatych zarażają się soliterem.

Celem uchronienia świń od choroby zaraźliwej, zwanej różycą (czerwonką) należy stosować dwa razy do roku szczepienie ochronne, najlepiej zbiorowo we wszystkich gospodarstwach w całej wsi, bo tylko wtedy można ustrzec świnie przed zarazą i mieć tańsze szczepienie (szczepienie to może przeprowadzić tylko lekarz weterynarii).

Żywienie trzody.

Podstawową karmą dla trzody są okopowe i ziarno. Z okopowych najlepsze są ziemniaki parowane, gorsze buraki pastewne, które mogą być zadawane i na surowo.

Z ziarn zbóż dodatnio wpływają na smak mięsa wieprzowego jęczmień, bób, bobik, groch i żyto.

W żywieniu świń najlepiej stosować karmy urozmaicone t. j. złożone z osypki różnych gatunków zbóż, gdyż wtedy mamy karmę więcej wyrównaną pod względem składników pokarmowych. Doskonałymi paszami w żywieniu świń są mało jeszcze znane przez rolników powiatu kieleckiego, pasze pochodzenia zwierzęcego jak mąka z ryb, mączka z krwi (wyrabiana w wielkich rzeźniach, a którą można nabyć w „Rolniku" — Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Kielcach ul. Bodzentyńska 33), mleko chude, maślanka, serwatka i t. p.

Poza tym przy żywieniu świń należy jeszcze pamiętać o różnego rodzaju zielonkach (które zawierają t. zw. witaminy) i solach mineralnych, bez których niema dobrego wzrostu i następują schorzenia różnych narządów, głównie kośćca.

Dlatego też do paszy należy zadawać fosforu wapniowego, kości mielonych, lub kredy szlamowanej (powyższe sole można również nabyć w Rolniku lub w każdym składzie aptecznym).

Z pasz bogatych w sole mineralne należy wymienić mączkę mięsną, rybią, makuchy i otręby pszenne.

Przygotowanie i zadawanie karmy.

Świniom starszym najlepiej zadawać ziarno mielone, prosiętom w niewielkich ilościach podpalane na brązowo (żyto, jęczmień), a resztę jako śrutę. Mąkę w postaci gęstego ciasta, makuchy miałkie moczone wodą zimną, ziemniaki parowane dobrze wymyte z ziemi i obrane z kiełków: plewy zaparzane wrzącą wodą, zieleninę świeżo skoszoną całą lub też ciętą na sieczkę.

Karmę zadawać należy świniom starszym 3 razy na dzień, prosiętom 4 razy o jednej i tej samej godzinie co dzień.

Koryto przeznaczone na paszę trzeba myć po każdem użyciu, a od czasu do czasu w celu odkwaszenia myć wodą wapienną (wrzucić garść wapna do wody). Picie zadawać dwa razy dziennie mniej więcej w godzinę po jedzeniu.

HODOWLA OWIEC.

Zadaniem drobnych gospodarstw rolnych powinno być dążenie do powiększenia dochodowości z hodowli owiec. Wypowiadane jeszcze tu i ówdzie zdania, że hodowla owiec się nie opłaca, nie wytrzymuje krytyki. Polska chcąc pokryć zapotrzebowanie na wełnę i kożuchy, musi sprowadzać ogromne ilości wełny z zagranicy. Gdybyśmy zaś zwiększyli stan hodowli owiec, wówczas te miliony złotych, które dziś musimy płacić zagranicy za wełnę, zostałyby w kraju, w kieszeni naszego rolnika.

Boć przecież każde najmniejsze gospadarstwo, może trzymać bez żadnego uszczerbku 1 — 2 owiec zaś gospodarstwa większe po kilka sztuk. Owce dają nam nietylko wełnę na własne potrzeby, ale i na zbyt i b. smaczne mięsa, z mleka sery.

Hodowla owiec zawsze opłaci się, ale trzeba trzymać owce dobre, zapewnić im odpowiednie pomieszczenie i pastwisko.

a) **Dobór ras.** Z ras owiec, które najlepiej się nadają do gospodarstw w pow. kieleckim, należy wymienić owce rasy „Kent". Są to owce duże, przy dobrym wychowie waga ich dochodzi u owcy 70 — 80 kg., u tryków 80 — 120 kg. Wełnę posiadają dobrą, długą i mocną, a co najważniejsze dużo, gdyż wydajność wełny od 1 sztuki w naszych warunkach dochodzi do 8 kg. rocznie.

b) **Pomieszczenie.** Pomieszczenie dla owiec powinno być takie samo jak dla innych zwierząt gospodarskich t. j. czyste, widne i dość ciepłe.

c) **Pastwisko.** Dla owcy każde pastwisko będzie dobre, byleby nie było lesiste i bagniste, gdyż owce pasane na tych pastwiskach dostają kleszczy i chorują na motylicę. Owca może się obejść bez specjalnego pastwiska. Wystarczy jej pastwisko wyjedzone przez krowy i konie. Następnie na pastwisko dla owiec mogą być wykorzystane rowy przy drogach, miedze i inne nieużytki byleby suche. Owca dzięki specjalnej budowie warg, może wyzbierać dostateczną ilość pożywienia tam, gdzie koń i krowa już nic nie urwie.

Pasając owce na pastwisku należy tylko pamiętać, że owiec nie można pasać po deszczu i na rosie, gdyż owce zjadając paszę mokrą wprowadzając do organizmu dużo wody, która szkodzi jej zdrowiu. Paść należy po obeschnięciu rosy. Spędzać, gdy deszcz zaczyna padać.

Jeżeli tych zasad będziemy ściśle przestrzegać przy pasaniu owiec, to uchronimy swoje owce od tak często dziś spotykanych zachorowań na motylicę.

Żywienie owiec poza pastwiskiem polega na zadawaniu dla jagniąt pasz treściwych, (owies gnieciony, otręby, makuchy, bobik gotowany, łubin słodki) i okopowych (brukiew, marchew) oraz dobrego siana.

Owcom starszym może być zadawana pasza mniej wartościowa i tańsza jak: słoma, plewy, strączyny łubinowe, okopowizna (buraki, ziemniaki, brukiew). Owca jest zwierzęciem niewybrednym i wykorzystuje pasze dobrze. Doświadczenia wykazały, że owca może z 10 kg. słomy ozimej, a z 3 — 5 kg. słomy jarej — wybrać 1 kg. paszy równej wartością 1 kg. średniego siana.

Specjalnie lepiej należy żywić owce przed okoceniem i w czasie karmienia.

CHÓW KUR.

Hodowla kur opłaca się w drobnych gospodarstwach rolnych o ile chowa się dobre nioski, racjonalnie żywi i pielęgnuje.

Stwierdzono bowiem, że stado kur będzie stanowić źródło dobrego dochodu wówczas, gdy poszczególne kury będą znosiły rocznie ponad 100 jaj.

Kury spotykane obecnie w naszych gospodarstwach znoszą najczęściej 80 — 100 jaj, gdy tymczasem w gospodarstwach dobrze zaawansowanych w hodowlę kur, znoszą 150, a nawet do 300 szt. jaj rocznie.

Aby jednak osiągnąć wysoką nieśność u kur, trzeba chować kury rasowe i wybierać z pośród nich do wylęgu jaja po najlepszych nioskach.

Dużą rolę w hodowli kur odgrywa kogut, który, o ile pochodzi od dobrej nioski, przekazuje swym córkom dobrą nieśność swej matki. Na teren powiatu kieleckiego ustalona została rasa kur „Zielonóżki kuropatwiane". Kury te w naszych warunkach przy dobrej dbałości i wygodach dają dobre wyniki. Jaja do wylęgu należy brać po kurach o stwierdzonej użytkowości i z pewnego źródła (najlepiej przez O. T. O. i K. R. w Kielcach). Lęgi kur do hodowli na produkcję jaj, prowadzić najlepiej wczesną wiosną t. j. w marcu i kwietniu do połowy maja.

Pomieszczenia dla kur.

Najlepszym pomieszczeniem dla kur byłby osobny kurnik. Wrazie braku tegoż, należy przygotować ubikacje, przeznaczone dla drobiu jaknajbardziej racjonalnie. Pomieszczenie to powinno być ciepłe, suche, słoneczne i dobrze przewietrzane.

Przetrzymywanie obecnie w drobnych gospodarstwach drobiu w oborach, wpływa szkodliwie na drób, gdyż wyziewy i nadmiar wilgoci, brud, brak słońca, trudność zastosowania dokładnego odkażenia, sprzyjają rozprzestrzenianiu się różnych chorób zakaźnych.

Chcąc tego wszystkiego uniknąć, jeżeli nie możemy zbudować odpowiedniego kurnika, należy przeznaczyć dla kur pewną przestrzeń i oddzielić ją od reszty budynku deskami.

Na zimę kurnik trzeba dobrze zabezpieczyć przed zimnem, gdyż tylko w ciepłym kurniku można liczyć na lepszą zimową nieśność kur. W tym celu należy ściany oszparować, na pułap nałożyć słomy, na drzwi nałożyć matę ze słomy, okna oszklić. Okna małe powiększyć lub wrazie braku okien, wyciąć je najlepiej od strony południowej, lub południowo wschodniej. Wielkość okien winna wynosić około 1/4 przestrzeni podłogi. Okna należy umieszczać nisko tak, aby podłoga była dobrze oświetlona, gdyż tylko wtedy, będzie dodatni wpływ promieni na organizm kur.

Trzecim czynnikiem dobrego rozwoju drobiu jest powietrze, bez którego żaden organizm nie może

istnieć. W dusznym pomieszczeniu kury marnieją, nie mają apetytu i siły. Dlatego też należy kurnik przewietrzać latem przez wyjęcie okien, a zimą zapomocą wentylatora, lub otwierania drzwi i okien na pewien przeciąg czasu.

Dla umożliwienia kurom przebywania zimą na świeżym powietrzu poza kurnikiem, należy urządzić dla kur grzebnik ogrodzony z 3-ch stron ścianami z desek lub siatki z dachem. Kury przebywając na grzebniku nie robią wtedy szkód w gospodarstwie, a mają ruch, który rozgrzewa organizm i wpływa dodatnio na ich nieśniość.

Ażeby wrazie wybuchu choroby zakaźnej, można było łatwo przeprowadzać odkażanie kurnika, należy w kurniku zrobić (najlepiej) podłogę drewnianą i nasycić ją karbolineum.

Grzędy umieścić na wysokości 50 cm. od ziemi równoległe jedne za drugiemi, dość sztywne, mocne i szerokie na 6 — 8 cm., w odległości 40 cm. jedna od drugiej. Grzędy te powinny być gładkie z zaokrąglonemi kantami i łatwe do rozbierania, aby można je było zdejmować i dokładnie wyszorować. Aby kury nie zanieczyszczały podłogi praktyczne jest urządzić pod grzędami specjalne półki, na które spada pomiot. Półki posypywać piaskiem i wrazie potrzeby szorować wodą wapienną.

Żywienie kur.

Podstawową karmą dla kur będą ziemniaki i różne ziarna z wyjątkiem żyta, które szkodzi kurom. Pamiętać należy, że systematycznie, dostatecznie i zdrowo karmione kury, będą mogły produkować więcej jaj. Nienależy przeto karmić kur samymi ziemniakami i osypką, ani samym ziarnem, gdyż pasza taka pod względem składników pokarmowych, będzie niewystarczająca. Dlatego też pasza dla kur musi być możliwie tania, urozmaicona i posiadała pewien dodatek takich produktów jak: kości tłuczone, mączka mięsna lub kostna. Do karmy kur należy dodawać pasze zielone jak pędy młodych zbóż, trawy, koniczyna, seradela, pokrzywa, liście kapusty, i t. p. W zimę na surowo buraki, marchew, plewy, okruchy z liści i seradeli, koniczyny i suszone pokrzwy, które jak wykazały doświadczenia pobudzają nieśniość kur.

Dla ułatwienia trawienia pasz, powinien się znajdować w kurniku zawsze węgiel drzewny, tynk, suszone skorupki z jaj, w zimie żwir, gdyż wówczas kura lepiej trawi pokarmy, a następnie lepiej się niesie.

Należy też pamiętać, aby kury miały poddostatkiem świeżej wody do picia, do której w razie choroby zakaźnej dobrze jest dodawać trochę kwasu solnego (żeby woda była lekko kwaskowata 1 łyżkę stołową na 1 wiadro wody.

Pasze należy zadawać punktualnie. Rano i w południe pasze miękkie w formie nie mokrej a sypkiej, wieczorem ziarno. Pasze zielone zaraz po zerwaniu posiekane drobno i zagniecione, z karmą miękką.

Pasze powinny być zdrowe i nie zepsute. Naczynia na karmę czyste. Należy też pamiętać, aby zaraz po najedzeniu się kur, z naczyń wybrać resztki jedzenia. Naczynia często szorować i myć wodą, do której wsypać garść wapna nie palonego. Usuwa to z naczyń nagromadzone kwasy, które powodują różne zaburzenia przewodu pokarmowego.

SADOWNICTWO.

Panujący na terenie powiatu kieleckiego wzmożony ruch w kierunku podniesienia kultury rolnej, ma w swych założeniach dwa cele: pierwszy, to wzbogacenie powiatu, drugi wtórny, to wzbogacenie całego państwa. Im więcej bowiem jest w kraju dobrze mających się obywateli, tym potężniejszym jest Państwo.

Obok innych działów gospodarki rolnej dość dużym zainteresowaniem w terenie cieszy się sadownictwo. Rok rocznie w sezonie wiosennym i jesiennym, rolnicy powiatu, tak zrzeszeni w organizacjach rolniczych jak i niezorganizowani, przystępują do sadzenia drzew owocowych, zakładając mniejsze lub większe sady; wśród nich jednak jeszcze dotychczas zdarzają się tacy, którzy zakładają sady bez zasięgnięcia rad sił fachowych. Postępują oni conajmniej lekkomyślnie, bowiem bez przeprowadzenia pewnych badań glebowych nie można założyć sadu, któryby się dobrze rozwijał. Mści się to później na właścicielach, sady ich bowiem marnieją lub słabo owocują, a w konsekwencji odstraszają od zakładania sadów najbliższych sąsiadów i utrudniają podjętą obecnie na szerszą skalę akcję sadowniczą.

Aby na przyszłość uniknąć tych niepożądanych błędów, wstrzymujących rozwój sadownictwa, podajemy do wiadomości co następuje.

1) Zakładane sady dzieli się na handlowe i amatorskie. Sad handlowy, jak już sama nazwa wskazuje, ma w swoim założeniu względy handlu wyprodukowanymi owocami, a więc musi dać możliwie dużo owocu i takiej jakosci, jakiej sobie życzy dany rynek zbytu. Sad taki winien składać się z większej ilości drzew owocowych (conajmniej 50-ciu sztuk) i posiadać w swoim składzie jaknajmniej gatunków i odmian, dobrze jednak dostosowanych do warunków glebowych, klimatycznych i handlowych danej okolicy.

Sady amatorskie zakładane jak to się popularnie mówi dla własnej potrzeby, mogą się składać z różnej ilości drzewek i posiadać w swoim składzie kilka gatunków i odmian, dojrzewających w różnych okresach czasu.

2) Przy zakładaniu jakiegokolwiek sadu zwracać należy baczną uwagę na sam materiał drzewkowy, kierując się przy wyborze zasadą, że u młodego drzewka nie jest najważniejszą rzeczą duża korona składająca się czasem z kilku czy kilkunastu gałązek i grubego pieńka, lecz dobrze rozwinięty system korzeniowy. Należycie wyhodowane drzewko winno mieć zatem dobre ukorzenienie, równy i gładki pień, foremną koronkę utworzoną na pewnej wysokości, w zależności od tego, jakie to ma być drzewko nisko - wysoko — czy półpienne o 5-ciu względnie 6-ciu głównych gałązkach korony i nie posiadać żadnych chorób i szkodników.

Aby uniknąć kupna niepewnego materiału, w drzewka należy się zaopatrywać jedynie w szkółkach znanych i uznanych przez odnośną Izbę Rolniczą za wolną od pewnych chorób i szkodników, czyli w szkółkach zakwalifikowanych, których wykaz znajduje sie w O. T. O. i K. R.

3) Chcąc mieć całkowitą pewność, że dany materiał drzewkowy odpowiada wszelkim warunkom, drzewka należałoby nabywać jedynie za pośrednictwem O. T. O. i K. R., które rok rocznie wiosną i jesienią sprowadza wspomniane drzewka z jednej z zakwalifikowanych szkółek, starając się o jaknajdalej idącą zniżkę cen. Pragnąc i na jesieni r.b. zapewnić rolnikom powiatu kieleckiego nabycia odpowiednich drzewek, należy już terez we własnym zakresie na wszelkich zebraniach organizacyjnych omówić sprawę zakładania sadów i sporządzić imienny wykaz gospodarzy pragnących mieć sady, oraz podać chociażby w przybliżeniu typ gleby, na której mają być sadzone drzewka i ilości drzewęk poszcze-

gólnych gatunków, pobierając od każdego zamówionego drzewka zaliczkę w wysokości 1 zł. z tym, że reszta należności zostanie wpłacona przez petentów po nadesłaniu drzewek przez szkółkę. Co do cen, to tych narazie przed przeprowadzeniem odnośnej korespondencji z kilku zakwalifikowanymi szkółkami dokładnie ustalić nie można, orientując sią jednak po cenach płaconych w sezonie jesiennym r. ub., ceny te już wraz z przesyłką w zależności ad gatunków i doboru będą się wahać w granicach od 1.80 do 2.50 zł. za jedną sztukę.

Rolnicy nie zadłużeni, zakładający sady o przestrzeni nie mniejszej jak pół ha (50 — 56 szt. drzewek, mogą się ubiegać, za pośrednictwem odnośnych kas gminnych, Kas Stefczyka, lub Kasy Komunalnej o kredyt sadowniczy w Państwowym Banku Rolnym)

Otrzymanie wspomnianego kredytu jest jednak wtedy możliwym, gdy dana instytncja pośrednicząca, przez którą chcemy kredyt uzyskać nie jest zadłużoną w Instytucji przyznającej kredyt.

4) Odpowiedni dobór tak gleby jak gatunków i odmian drzew, jest niejednokrotnie czynnikiem decydującym przy założeniu i udaniu się sadu handlowego, jak również, chociaż już w mniejszym stopniu — sadu amatorskiego.

Aby to dokładnie zrozumieć. musimy sobie zdać sprawę z tego, że różne gatunki i odmiany drzew mają różne wymagania z którymi koniecznie zakładający sad liczyć się musi. Dokładna znajomość natury drzewa (danego gatunku, czy odmiany) jest rzeczą trudną i wymagającą dużej znajomości rzeczy, to też wkładając większy kapitał w założenie sadu musimy tę rzecz robić w porozumieniu z Organizacjami Rolniczymi i Samorządem Gospodarczym i Terytorialnym utrzymującym specjalnych instruktorów.

Przy odpowiednim doborze odmian możemy sadzić drzewka prawie na każdej glebie, jest to ważne ze względu na to, że powiat kielecki odznacza się wielką rozmaitością gleb, bo począwszy od lotnych piasków poprzez szczerki, ziemie gliniasto-piaszczyste, lössy do glin, ciężkich iłów i gleb kamienistych włącznie. Należy zdać sobie sprawę z tego, ze im gorsza gleba tym większych nakładów przy założeniu sadu będzie wymagała, co ujemnie może się odbić na rentowności omawianego sadu.

Dysponując taką glebą, musimy się dobrze zastanowić czy opłaci się na niej założyć większy sad.

5) Duży wpływ na odpowiedni rozwój sadu ma racjonalne rozmieszczenie drzew. W wielu wypadkach zdarza się, że teren pod sad ma różną wilgotność, różny skłon i różne osłony i od tych właśnie czynników winno się uzależnić sadzenie drzewek. Za ogólną zasadę należy przyjąć to, że: na najsuchszym miejscu wskazanym jest sadzić wiśnie i czereśnie, na glebach suchszych lecz głęboko uprawnych— grusze, na glebach średnio wilgotnych — jabłonie, zaś na glebach najwilgotniejszych płytko zakorzeniające się śliwy.

Co do pochylenia terenu do słońca to najwięcej sprzyja drzewom w naszym klimacie skłon wschodni, południowy, lub południowo-wschodni, osłony zaś pożądane są od północy i zachodu.

6) Na teren powiatu kieleckiego nadają się następujące gatunki i odmiany drzew owocowych:

Z jabłoni: Oliwka żółta (inflancka), Kronselskie, Grawsztynek czerwony (inflancki), Piękne z Boskoop, Cesarz Wilhelm, Reneta Landsberska, Malinowe Obcrlandskie i Koksa pomarańczowa. Z odmian zalecanych do wypróbowania wyliczyć należy takie jak: Delicious, Jonathan, Ontario, Gladston i Pepina londyńska (tę ostatnią na najlepszych glebach).

Z grusz: Faworytka, Salisbura, Józefinka, Lukasówka, Bera, Lyońska i Wiliamsa.

Ze śliw: Węgierska zwykła i włoska, Kirka, Renkloda, Althana, Ulena i Zielona.

Z czereśni: Fromma, Koburska (majowa), Marchijska i Różowa wczesna.

Z wiśni: Książęca, Łutówka, Szklanka i Gubeńska.

Ponieważ z powyżej wymienionych odmian więcej wybrednymi na glebę są: Piękne z Boskoop, Grawsztynek czerwony i Cesarz Wilhelm; należy je sadzić na glebach więcej zasobnych cięższych i umiarkowanie wilgotnych, zaś takie odmiany jak: Malinowe Oberlandskie, Renety Landsberskie, udadzą się na gruntach mniej zasobnych nieco suchszych piaszczystych. Koksę pomarańczową należy nasadzać na ziemiach ciepłych, przepuszczalnych, dobrze się nagrzewających, jednak nie za suchych.

7) Sadząc drzewa należy zwracać baczną uwagę na odległości między nimi. Największych odstępów wymagają orzechy włoskie (15—20 m) potem idą jabłonie (8—12) mtr.), następnie grusze (8—10 mtr.). Czereśnie należy wysadzać w odległości (6—8 mtr.), zaś wiśnie i śliwy wymagają odstępów conajmniej 6-cio metrowych. Odstępy między drzewami w dużym stopniu uzależnia się od gleby, na której sad zakłamy. Należy zaznaczyć, że najlepszym systemem sadzenia drzew, jest sadzenie ich w kwadrat. Drzewa można sadzić wczesną wiosną lub jesienią każdego roku.

8) Na gruntach lżejszych, suchych, lub mało wilgotnych, o wiele lepszym jest sadzenie jesienne, wtedy bowiem zmniejsza się ryzyko wyschnięcia drzew. Oprócz tego, jesienne zakładanie sadów ma jeszcze i tą dobrą stronę, że w tym okresie materiał drzewkowy w szkółce jest świeży, nie przebrany i że drzewko w tym czasie posadzone zdąży się jeszcze przed zimą zakorzenić i przyjąć. Jedynie tylko na gruntach bardzo wilgotnych (podmokłych) sadzenie wiosenne może się okazać lepszym bo tam i wtedy jest dostateczna ilość wody, a nie zachodzi obawa wymarznięcia świeżo posadzonych i niezakorzenionych jeszcze drzewek.

9) Aby zapobiec błędom popełnianym nagminnie przy sadzeniu drzew, musimy przede wszystkim mieć na uwadze to, że na gruntach cięższych, wilgotniejszych nie należy kopać pod drzewka zbyt głębokich dołów i zaprawiać ich jak to dawniej robiono nawozem lub lepszą ziemią, a sadzić je w takie głębokie dołki jakie są potrzebne do przykrycia korzonków. Na gruntach zbyt podmokłych należy sadzić drzewka na specjalnie usypanych kopcach. Drzewka w ten sposób posadzone nie zostaną sztucznie zmuszone do szukania lepszej ziemi na dnie głębokiego dołu, a zapuszczą korzenie w wierzchnia uprawną warstwę.

W przeciwstawieniu do gleb wilgotnych. na ziemiach suchych piaszczystych, dopuszczalnym jest kopanie dołków głębokich na 50—60 cm. i zaprawianie ich materiałem zatrzymującym wilgoć, a więc iłem lub gliną, sadząc tak w pierwszym jak i drugim wypadku drzewka tak głęboko jak rosły w szkółce. Drzewka zawsze należy sadzić przy silnych, głęboko wbitych w ziemię okoronowanych palach, sięgających zawsze po pierwsze gałązki korony danego drzewka.

10) Pragnąc, aby racjonalnie posadzone drzewka dobrze się rozwijały, należy odrazu roztoczyć nad nimi odpowiednią opiekę, która polega na:

a) odpowiednim przywiązaniu drzewka do pola,

b) przycięciu długiego pala tak, aby sięgał on po pierwsze gałązki korony,

c) przycięciu zaraz w pierwszym roku po posadzeniu wczesną wiosną gałązek korony o 1/3, a nawet o 1/2 długości, zawsze jednak nad oczkiem skierowanym do ziemi. W następnych latach usuwaniu gałązek uszkodzonych i krzyżujących się,

d) wykonaniu wiosną każdego roku naokoło drzewka z ziemi odpowiedniej miski zatrzymującej wodę, zaś na jesieni dość wysokiego i szerokiego kopczyka, po którym spływałby nadmiar wody i chronił korzonki od przemarznięcia,

e) uprawie gleby pod drzewami sadząc w sadzie wszelkiego rodzaju warzywa, rośliny okopowe i mieszanki, unikając natomiast zatrawniczenia terenu pod drzewami jak również uprawy roślin zbożowych,

f) niszczeniu pojawiających się szkodników i chorób przez obieranie oprzędów (zwiniętych liści), zeschniętych owoców zwanych mumiami i opryskiwaniu drzew przeciw różnym szkodnikom środkami chemicznymi,

g) nawożeniu drzew rosnących na glebach z natury słabych takimi nawozami naturalnymi jak kompost, obornik, rozcieńczona gnojówka, lub w miarę potrzeby nawozami sztucznymi i

h) zabezpieczeniu młodych drzewek tak przed mrozami jak i w niejednym wypadku przed zającami, obgryzającymi młode drzewka, przez owijanie ich słomą lub gałązkami jałowcu.

11) Właściciele starych zaniedbanych sadów, chcąc z drzew mieć pewne korzyści winni przeprowadzić następujące prace:

a) co rok jesienią lub wczesną wiosną pnie o popękanej korze, za którą zimuje cały szereg szkodników i ich jajeczek wyskrobać i zeskrobaną korę po dokładnym zebraniu spalić,

b) zagęszczone korony prześwietlić, usuwając w pierwszym rzędzie wszystkie nadłamane i krzyżujące się gałęzie,

c) wiązane co rocznie w Wigilję Bożego Narodzenia powrósła ze słomy, które w niejednym wypadku są wylęgarniami szkodników usuwać i palić,

d) oprzędy (zwinięte i okręcone pajęczyną zeschnięte liście), w których zimują w różnych formach szkodniki, dokładnie już jesienią względnie zimą zbierać i niszczyć ogniem,

e) usuwać z drzew zeszłoroczne zeschnięte owoce zwane mumjami i znajdujące się na młodych jednorocznych gałązkach ułożone w formie pierścienia jajeczka prządki pierścienicy,

f) wygrabiać z pod drzew i palić po wysuszeniu opadłe jesienią liście,

g) niszczyć pod drzewami szkodliwy trawnik przez całkowite przekopanie ziemi w całym sadzie, lub przez okopanie poszczególnych drzew tak szeroko, jak szeroko sięgają gałęzie korony, sadząc pod drzewami o ile to jest możliwem warzywa lub okopowe, lub obsiewając teren mieszankami, czy t. zw. roślinami pokrywowemi. W sadach już bardzo starych, zacieniających prawie całkowicie glebę, ziemię należy wzruszać pozostawiając ją bez obsiewu w t. zw. czarnym ugorze,

h) co pewien czas wyczerpaną ziemię pod drzewami zasilać obornikiem, gnojówką lub o ile to jest możliwem, kompostem, a nawet w miarę potrzeby nawozami sztucznymi,

i) pojawiające się na drzewach w ciągu wiosny i lata różne szkodniki, tępić poza sposobami mechanicznymi jako to zbieraniem i gnieceniem, środkami chemicznymi o których stosowaniu należy zasięgać rady instruktora.

12) Kończąc pobieżne omówienie spraw związanych z racjonalnym założeniem i prowadzeniem sadu należy jeszcze zwrócić uwagę posiadaczy drzew na uregulowanie spraw handlu owocami, bowiem obecny system wydzierżawiania sadów handlarzom owoców i to przeważnie żydom nietylko że nie przynosi należnych korzyści właścicielom, ale jakość naszej rodzinnej produkcji owoców w znacznym stopniu obniża przez puszczanie na rynek owoców za wcześnie zrywanych (z zasady przed jesiennymi żydowskimi świętami), które w takim stanie bardzo źle się przechowują. Dotychczas jest tak, że z reguły na wydzierżawieniu sadu zarabia bardzo poważnie kupiec, konsument nic nie korzysta, a producent traci, to też stan taki, nie może się dłużej utrzymać i jaknajprędzej dla dobra całego sadownictwa musi ulec zmianie.

Mając to na uwadze będzie się koniecznie już teraz dążyło do zorganizowania rolników, zajmujących się sadownictwem i warzywnictwem do zorganizowania w sekcję sadowniczą i warzywniczą i stworzenia spółdzielczej placówki handlu owocami i warzywami.

Szczupłe ramy niniejszego nie pozwalają na szersze potraktowanie tematu. Wobec tego zainteresowani proszeni są o zwracanie się w wypadkach budzących wątpliwości do instruktora ogrodnictwa przy Wydziale Powiatowym i O. T. O. i K. R.

Takie uzgadnianie spraw sadowniczych i ścisłe stosowanie się do rad i wskazówek sił fachowych, niewątpliwie dodatnio wpłynie na rozwój sadownictwa na powiecie i da rolnikom zajmującym się tą gałęzią zadowolenie i materialne korzyści.

WARZYWNICTWO.

Jednym z działów gospodarki rolnej najwięcej zaniedbanym i niedocenianym przez rolników powiatu kieleckiego jest dział warzywniczy. Dział ten, pomimo silnej propagandy rozwija się tutaj bardzo powoli i nie daje dotychczas rolnikom prawie żadnych korzyści.

Stan taki jest o tyle dziwny, że powiat kielecki ze względu na swe piękne położenie i większy jak gdzie indziej stale rozwijający się ruch turystyczny, jak również dość duży i pojemny rynek zbytu, ma odpowiednie warunki handlowe, które przy tego rodzaju uprawach są bardzo ważne. Niewątpliwą przeszkodę są tutaj zapewne różne warunki glebowe, nie zawsze nadające się do prowadzenia tych upraw na większych przestrzeniach, większość jednak gruntów przy odpowiedniej uprawie w zupełności nadać się może pod uprawę warzyw.

Przechodząc czy przejeżdżając przez którąkolwiek wieś powiatu kieleckiego prawie przed każdą chałupą widzimy mniejsze czy większe kawałki gruntów zazwyczaj ogrodzone, a popularnie zwane ogródkami, w większości których rośnie trawa o ile nie osty lub pokrzywy. To też w pierwszym rzędzie te miejsca winny być zamienione na warzywniki dla własnego użytku. Te właśnie niewielkie kawałki gruntu muszą stać się takimi poletkami doświadczalnymi na których rolnicy winni nauczyć się hodowli warzyw i ich użytkowania.

Wzmianka o nauczeniu się uprawy warzyw jest w zupełności uzasadnioną ponieważ o powodzeniu tej hodowli poza warunkami glebowemi i klimatycznymi decyduje i umiejętność.

Aby już raz ruszyć warzywnictwo w powiecie zmartwego punktu, należy się tą sprawą zająć w pierwszym rzędzie w wiejskich organizacjach rolniczych, które winny sobie wziąć za obowiązek na-

mówienia swych członków do założenia ogródków warzywnych.

W najbliższej przyszłości członkowie Kółek Rolniczych, (tak jak już jest w niektórych Kołach Gospodyń Wiejskich i Organizacjach Młodzieżowych) będą organizowani w specjalne zespoły konkursowe uprawy warzyw co ich niewątpliwie zachęci do tej pracy i skłoni do zakładania większych handlowych warzywników.

Na handlową uprawę warzyw należy zwrócić uwagę przedewszystkiem w okolicach podmiejskich bo tam najwięcej opłacić się może, i przystąpić do tworzenia podmiejskich rejonów warzywniczych.

Chcąc przynajmniej ogólnie omówić sprawy związane z uprawą warzyw, zwraca się uwagę zainteresowanym na następujące momenty mające niewątpliwy wpływ na powodzenie upraw warzywniczych:

a) pod uprawę warzyw wybierać o ile możności ziemie zasobne nie zasuche i nie zawilgotne. Najlepiej nadają się tutaj gleby zawierające dostateczną ilość próchnicy, gliny, piasku i wapna chociaż i inne gleby przy odpowiedniej uprawie i ulepszeniu możemy przeznaczyć pod warzywa. Ziemie gliniasto-piaszczyste, lössy, mady i żyzne bielice są tutaj najodpowiedniejszymi. Niebardzo nadającymi się pod większość warzyw są ciężkie gliny i iły.

b) Miejsce pod warzywnik wybierać o ile możności koło lub w pobliżu domu o pochyleniu południowym, południowo-wschodnim lub połndniowo-zachodnim. Ważna jest tutaj sprawa ogrodzenia i bliskość wody.

c) Uprawę roli koniecznie prowadzić w końcu lata i jesienią. Bardzo ważna jest w tym wypadku podorywka, która ma na celu przerwanie parowania wody i pobudzenie do wzejścia nasion chwastów, które w późniejszym okresie orką zimową niszczymy. **Zasadą powinno być, że wiosennej orki pod warzywa stosować nie należy**, a ziemię jedynie dobrze zbronować.

d) Co do nawożenia to w zależności od gleby i rodzaju warzyw możemy stosować wszystkie nawozy naturalne z kompostem na czele i niektóre nawozy sztuczne.

e) Aby lepiej zrozumieć wymagania nawozowe warzyw, należy je odrazu podzielić na trzy zasadnicze grupy. Do I grupy zaliczane są wszystkie warzywa t. zw. kapustne (kapusta zwykła, włoska, kalafiory) i podobne pod względem wymagań nawozowych takie warzywa jak: ogórki i pomdory, wymagające bardzo silnego rok rocznie nawożenia obornikiem. Do grupy II udającej się lepiej w drugim roku po nawożeniu obornikiem należą warzywa t. zw. korzeniowe: marchew, pietruszka, buraki ćwikłowe, cebula, czosnek, selery, pory i brukiew. Do grupy III warzyw, idących w trzecim roku po nawożeniu obornikiem z dodatkiem pewnych nawozów sztucznych należą rośliny strączkowe (fasola, groch i bób).

f) Mając powyższe na uwadze należy tego przestrzegać w praktyce i stosować 3-ch polowy płodozmian. Takie bowiem sadzenie warzyw dobrze wpływa na ich wzrost i zaoszczędzi wydatków na niepotrzebne niejednokrotnie nawożenie.

g) Bardzo ważną rzeczą przy uprawie warzyw jest ich pielęgnacja w czasie wzrostu, polegająca na stałym tępieniu chwastów, wzruszaniu ziemi, okopywaniu i t. p.

h) Ponieważ koniec lata, a ściślej mówiąc miesiąc sierpień jest odpowiednim do założenia plantacji truskawek bardzo się opłacających przy szlakach turystycznych, podaje się do wiadomości, że truskawki prawie na każdej glebie mogą się udać o ile ją odpowiednio uprawimy i wynawozimy.

Ziemia pod truskawki musi być dobrze wyczyszczona z chwastów przeważnie z perzu, głęboko i dokładnie przeoraną lub przekopaną i silnie wynawożoną kompostem lub obornikiem. W ziemiach piaszczystych jest pożądany dodatek marglu lub gliny. Rozsadę sadzi się w kwadrat w odstępach jednak nie mniejszych jak 50 x 50 cm. W ten sposób założona plantacja truskawek przy odpowiedniej uprawie i pielęgnacji może trwać 3—4 lata.

Kończąc bardzo pobieżny opis tego działu zaznacza się, że większość roslin warzywnych przy uprawie należy traktować indywidualnie i chcąc się tego dokładniej nauczyć należy zapoznać się ze szczegółową hodowlą poszczególnych warzyw czytając książki i broszury traktujące o tym, jak również omówić te sprawy z instruktorem ogrodniczym, przystępując bowiem do tych spraw bez znajomości rzeczy jak już powyżej wspomniano można się na uprawie tej zawieść i do niej zniechęcić.

Racjonalna uprawa warzyw jest rzeczą wysoce opłacalną i drobny rolnik pow. kieleckiego tego źródła dochodu nie może się nadal tak lekkomyślnie wyzbywać.

KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH.

Aby dojść do celu trzeba go dobrze rozumieć, trzeba wiedzieć do czego się dąży. Celem naszym w chwili obecnej jest stworzenie Polski tak potężnej politycznie i gospodarczo, aby oprzeć się mogła zakusom wroga. Nad tym musimy pracować wszyscy bez wyjątku: mężczyźni, kobiety i młodzież. Bo o ile dawniej społeczeństwo dzieliło się na żołnierzy i obywateli (tak było w czasie Wielkiej Wojny) o tyle dziś musimy być wszyscy żołnierzami: obrońcami „spokojnego dziś“ zdobywcami lepszego „jutra“.

Nie mogą od tego uchylać się kobiety w powiecie. One to będą pełnić służbę zastępczą w razie wojny, one, kobiety polskie, obok rodzinnych obowiązków podejmą wówczas trud utrzymania gospodarstw swoich na takim poziomie, aby bliscy ich, mężowie, bracia i synowie oddani najszczytniejszej służbie wojskowej w obronie kraju—mogli zawsze znaleźć potrzebne wyżywienie.

Aby godnie odpowiedzieć wyżej wymienionym zadaniom, kobiety muszą się do tego przygotować. Dziś wszyscy muszą być gotowi do objęcia w każdej chwili przeznaczonej dla każdego roli w życiu społecznym.

Przygotowanie to, możliwości szkolenia się, doradztwo indywidualne, znajdą tylko jednostki zorganizowane, a więc i kobiety należące do odpowiednich dla nich organizacji.

Taką organizacją dla kobiet na wsi są Koła Gospodyń Wiejskich, zakładane po wsiach od czasu odzyskania Niepodległości.

Koło powstaje wszędzie tam, gdzie zgłosi się 15 kobiet, które chcą wspólnie pracować pod fachowym kierunkiem Okr. T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Koła Gospodyń Wiejskich są najniższą komórką organizacyjną w ramach Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich przy C. T. O. i K. R. w Warszawie. Bezpośrednią ich władzą jest Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich przy Okręgowym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach. Pomocy fachowej udziela członkiniom instruktorka powiatowa K. G. W.

Uczą się uprawy warzyw, lnu, krzewów jagodowych (agrest, porzeczki, maliny), hodowli drobiu, owiec, trzody chlewnej. Uczą się również najważniejszych zajęć gospodarskich jak gotowanie, przetwory, pranie, szycie, trykotarstwo, tkactwo. Prócz

tego uzupełniają kobiety potrzebne im wiadomości z zakresu wychowania dzieci, wymagań zdrowia, zagadnień tak ważnych, a tak bardzo na wsi zaniedbanych.

Metody pracy Kół Gospodyń Wiejskich są proste, a mianowicie:

1) **Konkursy**. Zespoły po 6 do 12 osób w danem kole opracowują specjalnie jakieś zadanie, np. uprawa warzyw, lnu, wychów kur i t. p.

2) **Kursy**. Są to zajęcia praktyczne połączene z pogadankami; dotyczą gotowania, szycia lub innych gospodarczych zajęć, a także higieny i ratownictwa, a więc obrona przeciwlotniczo-gazowa, pomoc w nagłych wypadkach, obrona przeciwpożarnicza i t. d.

3) **Pokazy**. Co roku odbywają się pokazy (jeden powiatowy, kilka rejonowych), na których przedstawia się dorobek roczny K. G. W. w postaci robót ręcznych, włókna lnianego, warzyw, przetworów i innych, przy czym wyróżnia się ładniejsze eksponaty.

4) **Wycieczki**. Raz do roku odbywa się na warunkach ulgowych wycieczka członkiń K. G. W. do jednego z większych miast lub ciekawszych ośrodków w Polsce.

5) **Świetlice**. W czasie zimy gospodynie schodzą się w szkole, sali parafialnej, lub kolejno u jednej z nich na wspólne czytanie książek, które utrwalają im zdobyte na kursach i konkursach wiadomości. Przy niskim poziomie oświaty na wsi praca samokształceniowa jest niesłychanie ważna.

6) **Dziecińce**. W lecie w okresie najgorętszych robót, Koła Gospodyń organizują przedszkola dla dzieci od lat 3 do 7, gdzie za niewielką opłatą miesięczną od dziecka (ok. 1 zł.) przez 2 miesiące zapewnia im się opiekę zdrową i pewną.

Obowiązki. W ślad za prawami muszą iść zawsze obowiązki. Członkinie Kół Gospodyń Wiejskich obowiązane są corocznie wykupić legitymację członkowską za 2 złote, z czego 50 groszy zostaje w kasie danego Koła, reszta zaś idzie do wyższych ogniw organizacyjnych. Osobno są opłaty za kursy: od 25 groszy za 2-dniowy kurs przetworów owocowo-warzywnych, od 6 do 8 zł. za 6-cio tygodniowy kurs szycia.

Rejestracja: Legalizacja Koła t. zn. uznanie jego istnienia przez władze następuje drogą rejestracji w Starostwie za pośrednictwem O. T. O. i K. R. Nowopowstałe Koło wypełnia następujące druki podań: 1) do Powiatowej Organizacji, 2) do Starosty, co łącznie z odpisem protokółu zebrania organizacyjnego oraz imienną listą członkiń w liczbie conajmniej 15 składa w biurze O. T. O. i K. R. w Kielcach. Koszt rejestracji w wysokości 6 zł. i 50 groszy ponosi Koło.

Mając na uwadze poważne chwile, które przeżywamy, chwile wymagające od nas skupienia wszystkich sił drzemiących w naszym społeczeństwie i pamiętając, że „w jedności siła", musimy dążyć do tego, aby tak pożyteczne organizacje kobiece jak omówione wyżej Koła Gospodyń Wiejskich — objęły jaknajliczniejsze szeregi kobiet w powiecie, gminie, gromadzie.

Organizacja — to świadome łączenie się dla osiągnięcia porządanego wszystkim, a trudnego dla poszczególnej jednostki celu. Niech wszystkie kobiety powiatu kieleckiego staną pod sztandarem Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich, która wyrabia dobre gospodynie, rozumne matki i dzielne obywatelki kraju.

Przodownicy wiejscy! do was należy uświadamiać wieś o konieczności organizowania się kobiet.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE.

W powiecie rolniczym musimy również zwrócić szczególną uwagę na młodzież rolniczą, która w przyszłości obejmie w swoje ręce samodzielne gospodarstwa rolne. A z jakim przygotowaniem rolniczym obejmuje młodzież te gospodarstwa? Z takim, ile może się nauczyć w najlepszym wypadku od swoich rodziców, a wiemy jak te gospodarstwa wyglądają, a gdzie jest zdobycie tego postępu, który jest nieodzowny dla lepszego gospodarowania. Te myśli nasuwają się każdemu, kto obserwuje życie i zastanawia się nad przyszłością naszego rolnictwa, zdając sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma podniesienie dobrobytu wsi dla siły i potęgi państwa. Przeto obowiązkiem naszym jest zajęcie się na szerszą skalę przygotowaniem zawodowym młodzieży wiejskiej. Młodzież jest wrażliwa i podatniejsza do przyjmowania nowych poglądów i na niej, jako na prawnych naszych dziedzicach opierać musimy nasze nadzieje i poczynania.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby młodzież, która bedzie obejmować gospodarstwa ukończyła szkołę rolniczą, ale w naszych warunkach jest to niemożliwe, gdyż szkół rolniczych jest mało i nie stać nas wszystkich na kształcenie dzieci w szkołach, przeto doskonałym jak na nasze warunki jest kształcenie młodzieży w przysposobieniu rolniczym.

Akcja przysposobienia rolniczego jest prowadzona na terenie powiatu od roku z dobrym wynikiem i musimy wytężyć wszystkie siły, aby w niedługim czasie cała młodzież wiejska znalazła się w szeregach przysposobienia rolniczego.

Obecnie na terenie powiatu mamy 81 zespołów p. r. Akcja p. r. jak widzimy oparta jest o zespołowe i indywidualne wykonywanie praktycznych zadań rolniczych. Związane z tym samokształcenie jest powszechną drogą pozaszkolnego szerzenia wśród młodzieży wiejskiej umiejętności pracy w gospodarstwie rolnym. Nadto przyczynia się do wychowania człowieka wiejskiego umiejącego świadomie działać na polu gospodarczym i obywatelskim, ku zmianie rzeczywistości wiejskiej na lepsze.

Młodzież do tego musi się czynnie zaprawiać zaczynając od rzeczy małych, lecz konkretnych związanych z nią blisko na codzień. znanych, a wymagających poprawienia.

Dlatego też punktem wyjścia p. r. jest założenie, by młody człowiek wiejski pracując w gospodarstwie rodzicielskim, przygotowując się do samodzielnego gospodarowania — w zwykłych naturalnych warunkach bytowania wiejskiego, mało praktyczny odcinek tej pracy na kawałku pola, ogrodu o obszarze 100, 200 m^2, lub wychowie pojedyńczego zwierzęcia, którą to pracę stale wykonuje — wykonał lepiej, osiągając lepsze wyniki dzieki stosowaniu zdobywania drogą samokształcenia wiedzy rolniczej.

Przysposobienie rolnicze stanowi nieodzowną cześć składową prac zorganizowanej młodzieży. Jednak ilość organizacji młodzieżowych na terenie powiatu kieleckiego jest niewystarczająca, młodzież w większości nie jest zorganizowana.

Młodzież winna wciągać się do prac przysposobienia rolniczego bez względu na wielkość gospodarstwa i jakość gleby. Dlatego też należy dążyć, aby wszystka młodzież z terenu całego powiatu przystąpiła do pracy samokształceniowej w zespołach.

O ile młodzież pragnie pracować w przysposobieniu rolniczym, a niema żadnej organizacji mło-

dzieżowej w danej miejscowości może zgłosić wykaz imienny zespołu z podaniem wielkości gospodarstwa, do biura O. T. O. i K. R. (Wydział Powiatowy) w Kielcach, ul. Mickiewicza 10, który to zespół składający się najmniej z 10 osób zostanie objęty opieką instruktora przysposobienia rolniczego.

REJESTRACJA KÓŁEK ROLNICZYCH.

Te gromady powiatu kieleckiego, które pragną założyć u siebie Kółko Rolnicze, winny najpierw zwołać ogólne zebranie chętnych rolników. Członkowie Kółka, najmniej w liczbie 15, podpisują deklarację o przystąpieniu do Kółka oraz zobowiązują się wykupić legitymację członkowską w sumie po 2 zł. rocznie od każdego.

Następnie członkowie wybierają z pośród siebie Zarząd K. R. w liczbie 5 osób t. j. prezesa, wiceprezesa, skarbnika, sekretarza i członka Zarządu, oraz Komisję Rewizyjną w składzie 3 osób.

Rejestrację Kółka Rolniczego w Starostwie uskutecznia Zarząd Kółka Rolniczego za pośrednictwem O. T. O. i K. R. W tym celu należy przesłać do biura O. T. O. K. R. w Kielcach, ul. Mickiewicza 10, deklaracje podpisane przez członków, podanie do Starostwa, deklarację o przystąpieniu do O. T. O. i K. R. oraz opłatę w sumie 6.60 zł.

Po wzory druków należy zgłaszać się do sekretariatu biura Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach które wynoszą po 2 grosze za sztukę.

Wskazanem jest, aby o terminie organizacyjnego zebrania powiadomić T-wo, a to celem ewentualnego delegowania instruktora.

Tu należy dodać, że obowiązkiem każdego Kółka Rolniczego jest prenumerowanie czasopisma rolniczego pod nazwą „Przewodnik Gospodarski". Prenumerata tego pisma kosztuje 1.50 kwartalnie.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA.

Powyżej podane zostały w ogólnych zarysach metody pracy, zmierzającej do podniesienia poszczególnych działów produkcji rolnej, tu natomiast pragniemy zwrócić uwagę rolników powiatu kieleckiego na ważność zagadnienia racjonalnego zbytu produktów rolnych i zwierzęcych.

Nabywanie więc środków produkcji (nawozy sztuczne, zboże siewne, narzędzia rolnicze i t. p.) i zbyt ziemiopłodów winniśmy dokonywać li tylko po przez spółdzielnie wszelkiego rodzaju jak Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe, Spółdzielnie Spożywców, Spółdzielnie mleczarskie i t. p., gdyż spółdzielnie te dostarczają nam towar pewny i dobry (nie fałszowany), a następnie sprzedając produkty rolne przez spółdzielnie, unikamy zbędnego i bardzo kosztownego pośrednictwa co z kolei wpływa na większy wpływ gotówki do kieszeni rolnika.

Na terenie powiatu kieleckiego istnieją już dwie Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe, jedna w Kielcach przy ul. Bodzetyńskiej 33, a druga w Skarżysku. Te więc Spółdzielnie Rolnicze należy popierać przez liczne zapisywanie się na członków (udział wynosi 10 zł. i odpowiedzialność tylko udziałami) i dokonywanie w nich zakupów, potrzebnych maszyn, narzędzi, nawozów sztucznych i t. p.

Celem ułatwienia spółdzielniom opanowania całego handlu ziemiopłodami i zaopatrywania rolników w niezbędne artykuły rolnicze, O. T. O. i K. R! będzie dążyło do uruchomienia jeszcze filii „Rolnika" w Bodzentynie, Daleszycach i Suchedniowie.

W tym kierunku powinna być już dziś zapoczątkowana przez światlejszych rolników odpowiednia akcja propagandowa. Następnie placówkami mogącymi zapewnić rolnikom dobry dochód z hodowli bydła, są spółdzielnie mleczarskie. Bez nich bowiem nie ma mowy, aby rolnik mógł podnieść swoją hodowlę i uzyskać dobrą cenę za wyprodukowane mleko.

Praktykowany do dziś dnia w niektórych okolicach powiatu kieleckiego sposób wyrobu masła w domu i sprzedawanie go na miejscowych rynkach lub donoszenia mleka do Kielc, czy Skarżyska w bańkach na plecach, nie przynosi rolnikowi prawie żadnego dochodu, a jedynie stratę.

Gdybyśmy tylko policzyli stracony przez nasze gospodynie czas na codzienne donoszenie mleka do miasta, stratę zdrowia, opuszczenie gosdodarstwa domowego, zaniedbanie wychowania dzieci, to napewno już dawno zarzucilibyśmy ten zaiste pierwotny sposób zbytu nabiału.

W celu usunięcia tego, anormalnego stanu rzeczy, rolnicy sami powinni gremialnie poprzeć organizującą się w Kielcach Powiatową Spółdzielnię Mleczarską przez liczne zapisywanie się do niej na udziałowców, gdyż będzie to jedyna placówka, która zapewni rolnikom dobry i wygodny zbyt na mleko i przyczyni się do podniesienia hodowli, a tym samym i produkcji roślinnej naszych gospodarstw rolnych.

Celem zapewnienia wszystkim rolnikom powiatu kieleckiego dogodnego zbytu mleka, projektowane jest uruchomienie Okręgowych Mleczarni Spółdzielczych w Skarżysku i Łopusznie, a ponadto filii Powiatowej Spółdzielni Mleczarskiej w Daleszycach, Chęcinach, Radlinie, Marzyszu, oraz w innych miejscowościach śmietańczarni tak, aby siecią placówek spółdzielczych objąć cały teren powiatu kieleckiego. Szybkie realizowanie tego zagadnienia, będzie zależało od należytego zrozumienia jaknajszerszych rzesz rolniczych i poparcie go nie tylko moralnie (propaganda), ale i materialnie (zapisywanie się na członków) i sprzedaż mleka lub śmietany wyłącznie przez te placówki spółdzielcze.

Powyższy biuletyn został wydany dużym wysiłkiem pracy i pieniędzy, przeto od wszystkich tych, którym został wręczony, będę wymagał, aby był należycie wykorzystany i poszanowany i aby stał się zaczątkiem biblioteki w gromadzie i wniósł oświatę rolniczą pod każdą strzechę wsi kieleckiej dla dobra rolnictwa, powiatu i Państwa.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

K. WOYCIECHOWSKI

Starosta Powiatowy

DRUK. J. ŁĘSKI KIELCE, SIENKIEWICZA 14. TELEFON 16-17.